№ 68 Rok. XVI Włocławek, czwartek 24 marca 1938 r. Cena 10 gr.

Toruń
Wysoka 12
Książnica Miejska
im. Kopernika

REI
WŁOC
Brze
ADMINI
Przedmi
Telefon № 11-00

Express Kujawski

Redaktor w sprawach pisma przyjmuje w Redakcji przy ulicy Brzeskiej № 29 od godziny 14-ej do godziny 15-ej codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt
Redakcja rękopisów niezastrzeżonych nie zwraca i zastrzega sobie prawo zmian.

Warunki prenumeraty: miesięczna z odbiorem w Administracji zł. 2.50 z odniesieniem do domu i zamiejsc. zł. 3.— dla wojskowych, urzędników, urzędników emerytowanych, policji i robotników zł. 2.—

Ceny ogłoszeń: na stronach włocławskich 15 gr. za mm. Ogłoszenie zamieszczamy przez 1, 2, 3, 4, 5 szpalt, drobne 15 groszy za wyraz. Inm druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie.

Współwinni zbrodni w Luboniu

Poznań, 23. III.

Znowu rozgorzał spór o to: Czy i jaki związek istnieje między zbrodnią Wawrzyńca Nowaka a komunizmem?

— Niema żadnego — twierdzi prasa socjalistyczna. Był to czyn indywidualny, zrodzony z fanatycznej nienawiści do kleru.

Jest to stanowisko znamienne.

Jaki interes ma socjalizm w odciążaniu komunizmu, z którym — jak twierdzi — walczy? W imię czego to czyni? W imię prawdy?

Więc szukajmy prawdy. Niechaj przemówią fakty.

Morderca stanowczo przeczy, jakoby był komunistą. Śledztwo nie wykazało jego przynależności do Komunistycznej Partii Polski. Ale wiarygodni świadkowie podczas przewodu sądowego zeznali, że Nowak głosił hasła i tezy komunistyczne. Nowak sam zeznał, że w Rosji, po likwidacji korpusu Dowbora Muśnickiego, zorganizował oddział „polsko-bolszewicki", w którym pełnił rolę komisarza. Coprawda — później walczył z bolszewikami w szeregach wojska polskiego i uciekał z niewoli bolszewickiej. Możemy więc przyjąć, że wtedy jeszcze nie był komunistą, względnie, że jad komunizmu jeszcze nie przeżarł jego duszy polskiej, która kazała mu stanąć w szeregach obrońców Ojczyzny i walczyć z bolszewizmem pomimo pewnej sympatii, jaką prawdopodobnie już wtedy darzył komunizm.

Po wojnie Nowak, może pod wpływem niepowodzeń życiowych, jeżeli nie został czynnym członkiem K. P. P., to napewno zbliżył się do komunizmu. Świadczą o tym zeznania p. Dedeszko - Wiercinskiego, komisarza P. P. w Brodach, który stwierdził, że Nowak był prezesem Związku Zawodowego Robotników Budowlanych (zapewne klasowego) w Brodach, że był członkiem komunizującej PPS. — lewica, oraz że utrzymywał kontakty z komunistami i prowadził w związku robotę destrukcyjną (wichrzycielską).

Siedem lat pobytu w Brodach i pracy w takim środowisku, jakim była P. P. S. — lewica, napewno nie pozostały bez wpływu na psychikę Nowaka. Być może, że mimo wszystko nie został czynnym członkiem K. P. P. (bo za to grozi kara więzienia!), być może, że w swoim przekonaniu nie był komunistą, ale myślał i mówił jak członek komunistycznej organizacji bezbożników. Stwierdziło to kilku świadków. W Rosji i w Brodach — w środowisku socjalistyczno-komunistyczno - żydowsko - bezbożniczym — dusza Nowaka nasiąkła jadem nienawiści klasowej, która spotęgowała jego nienawiść do Kościoła i wreszcie zrodziła zbrodnię.

Prasa broniąca tezy, że zbrodnia Nowaka była czynem indywidualnym, którym nie można obciążać komunizmu, dowodzi, że komunizm w Polsce nigdy nie stosował terroru, chyba w stosunku do swoich ludzi. To prawda.

Ale jeżeli nawet przyjmiemy, że zbrodnia Nowaka była aktem terroru indywidualnego, to jednak obciąża ona i bezbożniczy komunizm. Bo on to zatruł duszę Nowaka nienawiścią, która wcisnęła mu do ręki morderczą broń.

Możliwe jest tu tylko jedno ustępstwo: że komunizm nie jest jedynym współwinnym. W Brodach Nowak utrzymywał kontakty z komunistami, ale działał w środowisku socjalistycznym. O jego uczuciowym stosunku do socjalizmu świadczy fakt, że swój ostatni list, zapowiadający „czyn, który wstrząśnie Polską", skierował do socjalistycznej „Walki Ludu". Widocznie sądził, że w redakcji tego pisma znajdzie najwięcej zrozumienia fanatyczna nienawiść klasowa i nienawiść do Kościoła, która go popchnęła do zbrodni.

Nienawiść prawie zawsze rodzi zło, często — zbrodnię. Kto sieje nienawiść ,ten jest współwinnym zbrodni z nienawiści popełnionych. Zbrodnię Nowaka zrodziła nienawiść do Kościoła i nienawiść klasowa. Więc współwinnymi ohydnej zbrodni w Luboniu są wszelacy siewcy tej nienawiści.

Współwinnymi są także ci wszyscy, którzy swym niechrześcijańskim i aspołecznym postępowaniem wywołują uczucie krzywdy i nienawiści.

J. Z.

Min. Beck w Senacie

Litwa ma prawo posiadać własne państwo

(tel. wł.) Warszawa, 23. 3.

Dzisiejsze posiedzenie Senatu rozpoczęło się o godz. 10-ej rano. Posiedzenie to wywołało olbrzymie zainteresowanie w kołach politycznych z uwagi na to, że na nim wygłosić miał przemówienie min. spraw zagr. Beck. Loże publiczności przepełnione. W posiedzeniu liczny udział wzięli senatorowie.

Na ławach rządowych zabrał miejsce Rząd w pełnym składzie z premierem gen. Sławoj-Składkowskim na czele.

Przemówienie min. Becka, które zapowiedziane było na godz. 11-tą było odpowiedzią na interpelację sen. Fudakowskiego w sprawie zajść nad granicą polsko-litewską.

Na pierwszym punkcie posiedzenia Senatu znajdował się projekt ustawy o ochronie czci Marszałka Józefa Piłsudskiego. Po referacie sen. Maleszewskiego ustawa przyjęta została przez Senat jednogłośnie. Po referacie sen. Ewerta w sprawie kontroli długów państwowych przystąpiono do debaty nad projektem ustawy Min. Spraw Wojskowych o zmianach w ustawie o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

Zmiany te dotyczyły całokształtu ustawy, oraz wprowadzają szereg nowych przepisów do niej.

Dyskusja, jaka się następnie wywiązała spowodowała kilkunastominutowe opóźnienie przemówienia min. Becka, które znajdowało się dopiero na 6-tym punkcie dzisiejszych obrad. Wobec tego, że przemówienie to zapowiedziane na godz. 11-tą transmitowały wszystkie nasze radiostacje na wniosek marsz. Prystora, następne kolejne trzy punkty obrad, dotyczące ratyfikacji trzech umów międzynarodowych przesunięto na później. W głosowaniu Senat przyjął ustawę o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

Na mównicę wchodzi min. Beck, witany oklaskami całej Izby. P. Minister powiedział m. in. co następuje:

„Wysoka Izbo!

— Zabieram głos w odpowiedzi na interpelację sen. Fudakowskiego w sprawie ostatnich zajść na pograniczu polsko - litewskim.

Charakter i tło incydentu tłumaczą głębokie zainteresowanie parlamentu i opinii publicznej wypadkami. O samym incydencie krótko:

Chciałem tutaj tylko dwie rzeczy podkreślić. Nad granicą polsko litewską zginął żołnierz Korpusu Obrony Pogranicza. Jeśli jego krew utrwali porozumienie z narodem litewskim, to zginął on w szlachetnej sprawie. Świat musiał się dowiedzieć przy tej okazji, że za każdym życiem żołnierza stoi całe państwo i naród (długotrwałe oklaski). Nie mam zamiaru mówić więcej o incydencie.

Stoimy u progu nowej epoki. Mogę zapewnić Wysoką Izbę, że w długim szeregu lat rząd nie zaniedbał żadnego środka, aby politykę w stosunku do Litwy skierować na rozsadniejsze tory. Wszelkie usiłowania nawiązania kontaktu z partnerem litewskim nie dały rezultatu. Stwierdzam, że wyczerpanie wszystkich możliwych środków zbiegło się z okresem incydentu.

Niejednokrotnie wskazywałem, że istnieje w polityce życiowa potrzeba bezpośredniego porozumiewania się z kontrahentem w drodze dyplomatycznej. Myśleliśmy, że droga przez nas obrana da pożądane rezultaty. Lecz w tym wypadku środek ten nie działał. Stan ten stwarzał duże niebezpieczeństwo i paraliżował wszelką współpracę sąsiedzką.

Gdy doszło do wiadomych napięć, pierwszą dokonaną pracą była analiza tego co stanowi przyczynę tego stanu rzeczy. Odpowiedź musiała być jasna: brak bezpośrednich stosunków dyplomatycznych i niemożność porozumienia się.

Dnia 19 marca br. stosunki z Litwą zostały zawiązane. Obecnie w trakcie są rozmowy, mające na celu techniczne przeprowadzenie prac dla nawiązania tych stosunków w praktyce. Taki jest stan w dniu dzisiejszym.

Nie jednych zajmuje pytanie: Co będzie dalej? Wysuwane są różne projekty unormowania stosunków z Litwą i krytyki. Polityka nasza może w tym wypadku wzorować się na dawnych tradycjach polskiej polityki zagranicznej. Porozumienie opierać się musi na podstawach wzajemnego szacunku i nie może być braku dobrej woli w uregulowaniu tych stosunków ze strony jednego partnera. Nie chcę przypuszczać, aby to mogło nastąpić.

Realnie myśląc, wystarczy stwierdzić: Naród litewski utworzył własne wolne państwo i to jest jego prawem, jak i prawem jego jest prowadzenie własnej polityki zagranicznej. Nie wątpię, że obecnie stosunki z Litwą ułożą się pomyślnie. Droga ku temu jest otwarta.

Przemówienie min. Becka Izba powitała długotrwałą burzą oklasków.

Po przemówienie Becka wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos sen. Fudakowski i sen. Śliwiński. Obaj mówcy w imieniu Izby podkreślili sukces polityki zagranicznej Polski i osobisty sukces ministra Becka, który w sposób przewidujący i jedynie właściwy rozstrzygnął problem litewski. Przemówieniu senatorów towarzyszyły huczne oklaski Izby.

Z kolei przystąpiono do następnych punktów obrad.

Odroczona dymisja gabinetu litewskiego

(tel. wł.) Warszawa, 23. 3.

(ss) Donoszą z Kowna, że sprawa dymisji rządu litewskiego, która przez szereg dni stanowi orbitę zainteresowań kół politycznych Kowna, została dziś rozstrzygnięta w sposób negatywny.

Postanowiono mianowicie, że premier Tubelis, pozostający w celach zdrowotnych zagranicą, dla poratowania zdrowia, otrzyma jednomiesięczny urlop i dopiero po jego powrocie zmiana rządu może być aktualna.

Koła polityczne sądzą, że przyszły gabinet nie będzie się zbyt różnił osobowo od obecnego. Zmianie ulegną dwie do trzech tek, między inn. uważają za pewne, że w skład przyszłego rządu wejdzie b. premier Bystras, gorący zwolennik współpracy z Polską.

Druga ofenzywa powstańców

Front wojsk rządowych ponownie przerwany

Huesca, 23. 3. (PAT)

Korespondent Havasa podaje, że wojska powstańcze, które wczoraj o godz. 7.15 rozpoczęły drugą fazę ofenzywy w kierunku Katalonii, działając na lewym brzegu rzeki Ebro, przerwały front wojsk rządowych w kilku punktach między Bolea Sasa i del Abadiado w kierunku wschodnim. O godz. 13 wojska gen. Franco wkroczyły do Lierta.

Posuwanie się tych wojsk na całym froncie trwa nadal. Artyleria oraz lotnictwo myśliwskie i bambardowe ostrzeliwuje nieustannie pozycje nieprzyjacielskie. Artyleria rządowa słabo odpowiada. Na froncie tym nie widać ani jednego samolotu rządowego.

Korespondent Havasa donosi, że powstańcy rozpoczęli rano w okolicy Huesca operacje na wielką skalę. Umocnienia wojsk rządowych po ciężkich walkach zostały zajęte przez wojska gen. Franco.

3 sensacyjne ustawy

wniesione będą w Sejmie

(tel. wł.) **Warszawa, 23. 3.**

(ss) W kuluarach sejmowych krążą pogłoski jakoby na następnym posiedzeniu Sejmu, które odbędzie się w piątek, b. tygodnia, zgłoszone zostaną przez grupę posłów trzy projekty ustaw, a mian. projekt ustawy **przeciw masonerii,** projekt o **zmianie nazwiska** i projekt o **rewizji obywatelstwa** polskiego.

Ustawa pierwsza ma mieć oddzielną ustawę karną, nie wchodzącą w skład kodeksu karnego. Według projektu karze podlegać będzie należenie do organizacji masońskiej, oraz organizowanie lóż masońskich. Projekt drugi ustawy, dotyczący rewizji obywatelstwa polskiego określa, że wszyscy obywatele polscy, którzy uzyskali obywatelstwo po 1918 r. mają być obywatelstwa pozbawieni. Uzyskiwać je będą mogli z powrotem na mocy oddzielnych decyzji.

Projekt ustawy o zmianie nazwiska wprowadza daleko idące utrudnienia przy zmianie. nazwisk. Decyzje w tym względzie należeć będą nie jak dotychczas do urzędów wojewódzkich, lecz do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Obwieszczenia o zmianach nazwisk będą się mogły ukazywać raz do roku. Wreszcie projekt uniemożliwia zmianę nazwiska bez ważnych powodów. Opłata stemplowa przy podaniu o zmianę nazwiska ma według projektu ustawy wynosić 5.000 złotych.

Wszystkie te trzy projekty ustaw, o ile zostaną wniesione, rozpatrzone być mogą najwcześniej na przyszłej zwyczajnej sesji parlamentu, albowiem sesja nadzwyczajna, która została zwołana na koniec kwietnia br., poświęcona będzie w pierwszym rzędzie ostatecznemu załatwieniu projektu ustawy o wyborach do 6 największych miast. Załatwienie tej sprawy jest, jak wiadomo, konieczne ze względu na odroczenie wyborów w szeregu miast, w liczbie tych w Poznaniu.

Czechosłowacja zaniepokojona stanowiskiem W. Brytanii

Praga, 23. 3. (PAT)

Wiadomości z Londynu o wzroście tendencyj izolacyjnych wywołały przygnębiające wrażenie w Czechosłowacji.

Dzienniki praskie donoszą w depeszach z Londynu, iż trudno jest obecnie oczekiwać jakiegokolwiek rozszerzenia zobowiązań Anglii. Sytuację pogarsza wpływ domniów, przeciwstawiających się angażowaniu polityki angielskiej w dziedzinie gwarancji dla Czechosłowacji.

„Polednie Listy" zaznaczają, iż największy nawet optymista nie może w ostatnim przemówieniu Chamberlaina dopatrzyć się najmniejszego choćby zaangażowania się Anglii w obronie Czechosłowacji. Jedynie niektóre dzienniki lewicowe usiłują z mowy Chamberlaina wyprowadzić wniosek, że istnieje jakaś forma zaangażowania się polityki angielskiej w obronie interesów czeskich.

Manewr Pragi

Praga, 23. 3. (PAT.)

Ostatnio w prasie pojawił się szereg inspirowanych najwyraźniej wzmianek i artykułów, usiłujących twierdzić, że ludność polska w Czechosłowacji jest najzupełniej zadowolona ze swego losu. Dzienniki czeskie nadmieniają, iż w rzeczywistości ludność ta nie solidaryzuje się z żądaniami polskiego komitetu porozumiewawczego.

Akcja ta ma prawdopodobnie na celu przygotowanie gruntu dla wysunięcia silnie zredukowanych propozycji pod adresem mniejszości polskiej co do załatwienia jej postulatów.

Napad Arabów na osiedle żydowskie

Londyn, 23. 3. (PAT.)

Położone w odludnej okolicy w pobliżu granicy libańskiej osiedle żydowskie zostało wczoraj zaatakowane przez liczną bandę Arabów. Mieszkańcy osiedla chwycili za broń, stawiając zacięty opór. Po dłuższej walce napastnicy zostali odparci.

Jeden żyd został zabity i jeden ranny. Straty wśród Arabów są przypuszczalnie znacznie większe.

Osiedle to zostało utworzone dopiero w końcu ubiegłego tygodnia i nie posiada jeszcze nazwy.

Wstrzymanie wysyłki helium do Niemiec

Nieoczekiwane zarządzenie rządu Stanów Zjednoczonych

Londyn, 23. 3. (PAT.)

„News Chronicle" donosi z Nowego Jorku, że rząd amerykański wstrzymał ładowanie na statek, mający odejść do Niemiec, 17 milionów 900 tys. stóp sześciennych niezapalającego się gazu helium.

Gaz ten zakupiony został przez rząd niemiecki dla wypełnienia nowobudowanego obecnie w Friedrichshafen sterowca. Ustawa amerykańska zezwala na wywóz helium, o ile udowodnione jest, iż nie będzie on służył dla celów wojskowych. Rząd niemiecki gwarancji tej udzielił, ale w związku z wydarzeniami w Austrii powstały, jak pisze „News Chronicle", w umysłach amerykańskich wątpliwości. Rzeczoznawcy rządowi wysuwać mają zastrzeżenia, iż dla wypełnienia sterowca o objętości budowanego obecnie, wystarczy 7 i pół miliona stóp sześć. Zdaniem urzędników amerykańskich, Niemcy opracowały sposób magazynowania helium i zamierzają 10 milionów stóp sześć. przechować w rezerwie.

Helium produkowany jest po za Rosją jedynie w Stanach Zjednoczonych w miejscowości Amarylla w stanie Texas, gdzie znajduje się naturalny rezerwuar, zawierający blisko 2 miliardy stóp sześć. tego gazu. Rezerwuar ten jest własnością rządu.

Porwanie mongolskiego księcia

Koła mongolskie domagają się wysłania ekspedycji karnej

Pekin, 23. 3. (PAT.)

W mongolskich kołach wielkie wzburzenie wywołała wiadomość o uprowadzeniu przez mahometańskiego gubernatora prowincji Nighsia - MaHungkue księcia Ałaszan Mongołów.

Koła mongolskie twierdzą, że rząd chiński wysłał przed paru dniami agentów, których zadaniem było śledzenie księcia Ałaszan — Mongołów, stojącego na czele mongolskiego ruchu niepodległościowego w Sujuanie. Jeden ze zdemaskowanych agentów miał przed swą ucieczką polecić gubernatorowi prowincji Ninghsia uprowadzenie lub zamordowanie księcia. Koła mongolskie domagają się wysłania ekspedycji karnej.

W przededniu uruchomienia komunikacji z Litwą

Warszawa, 23. 3. (ISKRA)

W najbliższych dniach odbędzie się konferencja przedstawicieli kolei polskich i litewskich, w celu omówienia spraw, dotyczących otwarcia ruchu kolejowego sąsiedzkiego polsko - litewskiego pomiędzy stacjami Zawiasy—Vievis i Trakiszki—Sestokai.

Wymiana honorów nad granicą węgierską

Budapeszt, 23. 3. (PAT.)

Oficjalnie komunikują, że wczoraj nad granicą węgierską w pobliżu m. Łopron przybyły 2 szwadrony kawalerii niemieckiej pod dowództwem pułkownika, celem oddania honorów armii węgierskiej. Ze strony węgierskiej w uroczystości wzięły udział 2 szwadrony honwedów. Po wymianie honorów oddział niemiecki powrócił do swego garnizonu.

Przejmowanie urzędów w Austrii

Wiedeń, 23. 3. (PAT.)

Podjęciu prac przez Rzeszę w poszczególnych urzędach austriackich towarzyszą z reguły świadczenia dobroczynne. I tak kierujący z ramienia Rzeszy pracami nad włączeniem dyrekcji austriackich poczt i telegrafów do ministerstwa poczt Rzeszy przeznaczył kwotę 200.000 mk. jako zapomogę dla biednych współpracowników oraz zarządził natychmiast wysłanie na 10-dniowy bezpłatny pobyt wypoczynkowy do Niemiec 1000 biednych urzędników a 200 sierot po pracownikach pocztowych na 4-rotygodniowy pobyt.

Pogrzeb b. prem. Malinowa

Sofia, 23. 3. (PAT.)

Wczoraj odbył się uroczysty pogrzeb b. premiera Malinowa. W pogrzebie wzięli udział członkowie rządu, korpus dyplomatyczny i tysiączne tłumy publiczności. Król, królowa i książę Cyryl byli obecni na nabożeństwie w katedrze. Po nabożeństwie utworzył się olbrzymi pochód, który przeszedł głównymi ulicami miasta do cmentarza.

U. S. A. domagają się odszkodowania od Japonii

Waszyngton, 23. 3. (PAT.)

Rząd amerykański zażądał od Japonii 1.945.670 dolarów tytułem odszkodowania za zniszczony majątek amerykański i 268 tys. 337 dolarów jako odszkodowanie dla rodzin zabitych obywateli Stanów Zjednoczonych. Sekretarz stanu Hull oświadczył, że niezależnie od tego Stany Zjednoczone zażądały odszkodowania za zatopienie kanonierki „Panay" i 3 statków cystern.

Goering jedzie do Austrii

Berlin, 23. 3. (PAT.)

W ramach akcji wyborczej udaje się premier Goering w najbliższych dniach do Austrii. Pierwszym etapem jego podróży będzie Wiedeń, następnie zaś Graz i Klagenfurt.

Na widnokręgu politycznym

Do ciekawej łącznej manifestacji P. P. S. ze stronnictwem narodowym doszło ostatnio na terenie Małopolski. PPS. organizuje na terenie całego kraju masowe zebrania, wypowiadając się na nich przeciwko projektowi ordynacji wyborczej do samorządu, znajdującym się w Sejmie. W Jadownikach w powiecie brzeskim na wiec PPS. przybyli gremialnie członkowie „Stronnictwa Narodowego". Na wiecu nikt ze „Stronnictwa Narodowego" nie zabierał głosu, natomiast wszyscy głosowali za rezolucją, wypowiadającą się przeciwko projektowi ustawy.

Znamienny jest ten sojusz...

* * *

W kwietniu rb. ma się odbyć zjazd różnych działaczy społecznych, którzy pracowali w latach 1914—1937.

Zjazd organizują m. in. pp. Rembieliński, Chwalewik (b. grupa „Podbipięty"), Jan Czarnocki, Piotrowski (sekretarz generalny TUR) itd. Samo zestawienie nazwisk organizatorów budzi zrozumiałą sensację.

* * *

W tych dniach zwołane zostało w Łucku z inicjatywy p. W. Szewczyka, jako przewodniczącego Sekcji Gospodarczej O. Z. N. — wspólne zebranie przedstawicieli polskich kupców, rzemieślników i stowarzyszeń urzędniczych. Na zebraniu tym postanowiono nawiązać współpracę na polu gospodarczym pomiędzy polskimi kupcami i rzemieślnikami z jednej, a polskim konsumentem z drugiej strony. W myśl tych założeń powołano do życia Polski Komitet Współpracy Gospodarczej w Łucku.

* * *

„Kurier Poranny" donosi: Pisma zbiorowe Romana Dmowskiego powiększone będą o jeden tom. Tom ten będzie zawierał powieść Dmowskiego, której tytuł na razie utrzymany jest w tajemnicy.

* * *

PAA przynosi następujący komunikat:

W dniach najbliższych odbędzie się posiedzenie C. K. P. Prac. Umysł., które zajmie się próbą poderwania zaufania do instytucyj kredytowych przez pewne sfery handlowe, jak również próbą ukucia argumentów politycznych z tej sprawy przez niektóre organizacje polityczne, próbujące naśladować idee totalne w Polsce. W sprawie I-szej koła zbliżone do C. K. P. zwracają uwagę na bliższe węzły łączące nasze życie gospodarcze z międzynarodowym rynkiem pieniężnym, celem utrudnienia na przyszłość szkodliwych dla państwa działań możliwych przy obecnym stanie walutowym. Ponadto CKP zajmie się kwestią uposażeń pracowników umysłowych.

Wynikałoby stąd, że Centralna Komisja Porozumiewawcza, w której przejawiają się tendencje folksfrontowe, bronić zamierza spekulantów żydowskich, którzy w ostatnich dniach usiłowali na tle konfliktu z Litwą wywołać run na instytucje kredytowe. Spekulantów tych potępiło całe społeczeństwo polskie z „Polską Zbrojną" — oficjalnym organem Armii — na czele.

Kogo aresztowano w Austrii?

Wiedeń, 23. 3. (PAT.)

W prasie zagranicznej pojawiły się pogłoski o tym, jakoby w Wiedniu zostało aresztowanych 10.000 osób. Koła dobrze poinformowane twierdzą natomiast, że w poniedziałek wieczorem w Wiedniu znajdowało się w aresztach ogółem 1742 osoby. Koła te utrzymują, że ani Starhemberg, ani ksiądz Muckermann, ani też emigrant z Rzeszy profesor Hildebrant nie przebywają w areszcie, lecz wszyscy znajdują się zagranicą.

W areszcie ochronnym, częściowo — jak twierdzą koła poinformowane — na własne życzenie, znajdują się następujące osoby: b. szef biura prasowego płk. Adam, b. dowódca korpusu ochronnego Frontu Ojczyźnianego Aleksander, dyrektor służby bezpieczeństwa w Salzburgu Ludwik Bechinie, kierownik propagandy Frontu Ojczyźnianego, inż. Hans Becker, finansista żydowski Siegmund Rosel, redaktor „Telegraph" Ernst Colbert, b. minister skarbu dr Ludwik Draxel, dowódca republikańskich oddziałów ochronnych w czasie powstania 1934 r., major Alfred Eifler, kierownik Frontu Ojczyźnianego w Styrii dr Alfred Corbach, b. dyrektor służby bezpieczeństwa dolnej Austrii Alfred Gantsch, b. szef protokułu dyplomatycznego Teodor Hornbostl, organizator przygotowywanego przez Schuschnigga plebiscytu dr Albrecht Hantsch, naczelnik więzienia dla przestępców politycznych major policji Emil Kristen, generalny dyrektor Creditanstaltu Ludwik Klausner, b. szef biura prasowego — O. Ludwig, b. namiestnik Dolnej Austrii Józef Reitner, b. dyrektor policji państwowej dr Ludwik Weiser, b. poseł w Paryżu Vollgruber, przewódca legitymistów Wiesner, przewódca legitymistów, b. sekretarz cesarza Karola baron Werckmann, dr Neumann i Louis Rotschild (dwaj ostatni za przestępstwa dewizowe).

Areszt ochronny jest uważany za zarządzenie czasowe i ma być w wielu wypadkach zniesiony z chwilą, gdy zwolnionym będzie można zagwarantować bezpieczeństwo osobiste.

Zezem

Dziwni przyjaciele

Cała prawie prasa europejska ustosunkowała się życzliwie do likwidacji konfliktu między Warszawą a Kownem. Wszystkie nieomal pisma angielskie, włoskie, niemieckie, szwajcarskie, rumuńskie, węgierskie z uznaniem oceniają rozważną, a męską postawę Polski wobec ostatnich wypadków. Rozumieją bowiem aż nadto dobrze, iż spełnienie postulatów polskich nie tylko odpowiada wymogom słuszności, lecz usuwa też niebezpieczne dla pokoju ognisko zapalne w tej części Europy.

Dziwne natomiast stanowisko zajmuje w tej sprawie prasa paryska. Urzędowa P. A. T. tak pokrótce sumuje najcharakterystyczniejsze głosy dzienników francuskich:

„Le Petit Bleu" występuje przeciw kampanii fałszywych wiadomości oraz

Żołądek, kiszki i przemianę materii utrzymują w porządku
ZIOŁA PRZECZYSZCZAJĄCE
KARPIŃSKIEGO

przeciw komentarzom niektórych publicystów francuskich, którzy usiłowali w nieprawdziwym i niechętnym świetle przedstawić stanowisko Polski.

„Oeuvre", znana z niechętnego stanowiska do Polski wyraża przekonanie, że czynniki rządowe francuskie będą przeciwstawiały się dalszej normalizacji stosunków polsko - litewskich.

Komunistyczna „Humanite" występuje z szeregiem zarzutów pod adresem polityki polskiej.

Z tymi publikacjami organów sowieckich i prosowieckich zbiegają się wystąpienia „Ere Nouvelle" i „Petit Parisien" które, mimo kontaktów z francuskimi czynnikami miarodajnymi, zajmują stanowisko niechętne i dwuznaczne.

Tyle notuje P. A. T. Widać stąd aż nadto przejrzyście, że nawet dzienniki, inspirowane na Quai d'Orsay, przez odpowiedzialne sfery polityczne, wrogo odnoszą się do naszego sukcesu. Podkreślamy: nawet dzienniki, którym ton nadają oficjalne czynniki zaprzyjaźnionej z nami sojuszniczej Francji!

Dziwnych naprawdę przyjaciół mamy nad Sekwaną. *Vox.*

Doświadczenia minionych dni

Poznań, 23. 3.

Wracamy po dniach wzruszeń, dniach radosnych manifestacji na wiadomość, że stosunki polsko - litewskie wchodzą na tory normalne — do nastrojów pracy dnia codziennego.

Wracamy bogatsi o szereg doświadczeń.

Bardzo pouczające to były doświadczenia i trzeba, byśmy je sobie w całej pełni uświadomili.

Przede wszystkim: zdrowy instynkt narodowy ujawnił się w wyraźnych przejawach solidarności. Poczucie jedności i wspólnoty ogarnęło wszystkie warstwy społeczeństwa, sięgnęło w głąb i wszerz.

Okazało się, że sztuczne i papierowe są przegrody, stawiane przez ludzi, silących się na dzielenie nas wedle różnych doktrynalnych poglądów.

Okazało się, że w momentach, w których zasadnicze sprawy naszej racji stanu, naszej obronności, naszych konieczności i potrzeb państwowych, zyskują aktualne znaczenie — walą się równocześnie „płoty i mury", strzeżone przez „graczy politycznych" w obronie „osobistych lub partyjnych ambicji i interesów".

Okazało się, że w świadomości ogółu góruje poczucie całości i dobra powszechnego — i każda próba dyskontowania podniosłych nastrojów społeczeństwa na jakikolwiek benefis partyjny, poprostu odczuwana jest jako zgrzyt rażący, przejmuje niesmakiem.

Okazało się, że szerokie rzesze społeczeństwa dość mają zarówno tych, co szerzą kompleks niższości i słabości, jak i tych co hołdują tanim fanfaronadom, wykrzykują hasła i zawołania, przepojone łatwą demagogią, by „przelicytowaniem" kaptować sobie w masach popleczników.

Okazało się, że wola narodu, jego dynamika i siła, to nie kłębowisko sztucznie wydymanych różnic ideowych — ale żywe odczucie wielkości państwa i jego istotnych potrzeb.

Wszystko to okazały nam te dni oczekiwania na ważkie decyzje i te dni spełnienia tej wielkiej państwowej potrzeby, jaką była likwidacja „punktu newralgicznego" na naszej północno - wschodniej granicy.

Wśród tych doświadczeń, jakie w tych dniach poczyniliśmy, było również i jedno, które winniśmy sobie dobrze uświadomić.

Widzieliśmy przed gmachami naszych instytucyj oszczędnościowych długie „ogonki", złożone z ludzi o zastrachanych obliczach, spieszących do kas, by wycofać swe wkłady, zamagazynować swój pieniądz w siennikach lub pończochach... Nie sprawimy tym strachajłom i egoistom zaszczytu, by włączyć ich w skład społeczności, która właśnie wtedy manifestowała entuzjastycznie swój spokój i swą dumę, swą ufność i swe szlachetne nadzieje. Zwłaszcza, że skład osobisty tych wyczekujących przed kasami panikarzy był dość jednogatunkowy... I pominiemy również fakt, że te runy na kasy i to łapczywe wycofywanie wkładów oszczędnościowych, dowodziło właściwie bezbrzeżnej głupoty, bo przecież każdy człowiek o choćby odrobinie rozgarnięcia i znajomości związków gospodarczo-finansowych z zamierzeniami władz naszych, musiał zrozumieć, jak obłędne były w tej chwili te przejawy panikarskie...

Małoduszność i sobkostwo, jakie się tu objawiły, nie mogą jednak być zapisane na szczęście na koncie społeczeństwa polskiego i nie obciążają też narodu naszego, którego postawa w tych dniach podniosłych uczuć ' jednolitego rytmu serc była godna podziwu i przepojona hartem duchowym.

Hart ten, objawiony w chwilach, gdy „powiew historii" przeciągał nad naszymi głowami, jest bezcennym wkładem w naszą rzeczywistość i najbliższą przyszłość.

Z pocztowych czy komunalnych kas oszczędności wycofywały swe materialne wkłady sobki lub też żywioły, przepojone separatystyczną postawą wobec zagadnień wspólnych naszej polskiej racji stanu.

Do skarbca natomiast wartości duchowych i moralnych znosiły swe wkłady ufności i entuzjazmu dla Wodza i armii niezliczone masy, wszystkie warstwy i stany, cała Polska.

Jest to olbrzymi kapitał, którym posługiwać się będziemy teraz, „w szarej pracy dnia codziennego". O tej właśnie pracy mówił Marszałek Śmigły - Rydz, gdy olbrzymie tłumy manifestowały na Jego cześć przed siedzibą Wodza Naczelnego. Wskazał nam, że na tę Wielkość, która jest celem wszystkich naszych poczynań, musimy zapracować w trudzie dnia codziennego, w zwartych szeregach, w „żelaznym kroku potężnych i dyscyplinowanych szeregów, prowadzonych jedną wolą, ku jednemu celowi".

J. B.

Szlachetna rywalizacja

Które województwo pierwsze zbuduje ścigacz?

Poznań, 23. III.

Jesteśmy społeczeństwem indywidualistów. Utarło się nawet żartobliwe powiedzenie, że: „gdzie dwóch Polaków — tam trzy różne poglądy". A jednak są sprawy, na które wszyscy, bez wyjątku, mamy identyczne zapatrywania, które potrafią nas skupić, złączyć wszystkich razem. „Są takie chwile — jak powiedział Marszałek Śmigły - Rydz — kiedy tyle polskich serc potężnie i tak jednolicie bije jednym wspólnym rytmem". Dzieje się to wtedy, gdy w grę wchodzi obrona Polski.

Chcemy pokoju, a najpewniejszym rzecznikiem pokoju jest mocne, uzbrojone ramię Rzeczypospolitej. To też sprawy i zagadnienia, związane ze wzmocnieniem obronności Polski, z jej dozbrojeniem — jednoczą nas wszystkich wokół hasła nigdy nie przemijającego, hasła, co z biegiem lat, w miarę rozwijających się wypadków międzynarodowych, nabiera coraz większego znaczenia. Tym hasłem: silna Polska.

Aby zaś była silna, potrzebna jej jest nie tylko dobrze wyposażona armia lądowa — potrzebna jej w równej mierze siła zbrojna na morzu. Bo nasze morze, to nasze płuca. Nie moglibyśmy bez niego żyć.

Nie rozumieliśmy tego w naszej przeszłości. Pozwoliliśmy sobie odebrać nasze morze. Polska upadała nisko, coraz niżej... aż do utraty swej państwowości.

Doświadczenie było ciężkie, ale wyniesiona z niego nauka głęboko wryła się w nasze mózgi. Dwadzieścia lat niepodległości, jakie mamy za sobą, są tego wymownym dowodem. Te dwadzieścia lat, to jedno wielkie zwycięstwo moralne nad negatywną tradycją, przekazaną nam przez historię. Maleńki jest ten nasz skrawek wybrzeża morskiego, ale włożyliśmy weń tyle rzetelnej pracy, tyle wspólnego wysiłku, tyle wielkiego umiłowania, że głośno jest na świecie o polskim porcie, co w ciągu niespełna kilku lat wykwitł na jałowych morskich piaskach, stając się od razu pierwszym portem na Bałtyku. Zyskaliśmy sobie też obywatelstwo wśród narodów morskich.

Gdy spuszczono niedawno na wodę, wybudowany w stoczni holenderskiej, okręt podwodny „Orzeł", ufundowany przez społeczeństwo polskie ku czci Marszałka Piłsudskiego, i gdy się Holendrzy dowiedzieli, że ten oto wspaniały okręt powstał z drobnych, niekiedy groszowych ofiar całego społeczeństwa, byli zaskoczeni, zdumieni, że tak zrozumieliśmy wielkość, ważkość zagadnienia obrony morskiej. Nie jesteśmy społeczeństwem bogatym, a jednak w okresie od 1 kwietnia 1934 roku do 1 września 1937 r. złożyliśmy z drobnych składek sumę 9 milionów zł, potrzebnych na zbudowanie „Orła". Mamy z czego być dumni.

Możemy być dumni, ale spocząć nam nie wolno. Stać w miejscu — to znaczy cofać się. Mamy do spełnienia nowe zadania, Polska oczekuje od nas nowych wysiłków. Dalsze dozbrajanie Polski na morzu jest wypełnieniem hasła Naczelnego Wodza i musi być prowadzone nadal. Tym nowym zadaniem to wezwanie rzucone przez Zarząd Funduszu Obrony Morskiej i Ligi Morskiej i Kolonialnej, aby każde województwo w ciągu 2 lat zebrało odpowiednią sumę, potrzebną na budowę jednego ścigacza. Koszt ścigacza wynosi około pół miliona złotych.

Rozpoczyna się zatem szlachetna rywalizacja między województwami Rzeczypospolitej w wyścigu zbiórki na ścigacze morskie. Każdy z nas, na ile go stać, złoży ofiarę na Fundusz Obrony Morskiej w tym przeświadczeniu, iż składając ofiarę na F. O. M. dopełnia tym samym zaszczytnego obowiązku obywatelskiego i przyczynia się do rozbudowy sił zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej. *K. B.*

GŁOSY I ODGŁOSY

Bilans konfliktu

„Gazeta Polska" zajmuje się zestawieniem rezultatów, jakie przyniósł Polsce ostatni konflikt z Litwą. Bilans ten okazuje się zupełnie zadawalający.

„Miniony tydzień — stwierdza naczelny organ OZN — przyniósł niewątpliwie zwiększenie powagi i autorytetu Polski. Dni poważnej próby objawiły światu nie słabszą, ani kruchszą, ani mniej zdecydowaną, niż w czasie normalnym, codziennym i spokojnym, ale wręcz przeciwnie: twardą, jednolitą i nieustępliwą postawę narodu wobec problemów zewnętrznych. Skłócony i targany sporami wewnętrznymi naród błysnął, wobec możliwości konfliktu zbrojnego, lwim pazurem gotowości bojowej wobec każdego, kto chciałby zagrozić jego dobrym prawom, powadze lub interesom. Ten lwi pazur gotowości bojowej i jedności na zewnątrz został niewątpliwie przez opinię europejską zauważony i dobrze w pamięci zanotowany".

Wydarzenia ostatnie nie pozostaną też bez poważnego wpływu na rozwój sytuacji wewnętrznej. Były one bowiem okazją do próbnej mobilizacji całego Narodu w obliczu zagrożenia podstawowych interesów Rzeczypospolitej.

„Szczególną wagę — pisze „Gazeta Polska" — ma doświadczenie tej próbnej mobilizacji ubiegłego tygodnia dla tych wszystkich, którzy na wezwanie rzucone przed dwoma laty przez Marsz. Śmigłego - Rydza podjęli i prowadzą, wbrew oporom i przeciwnosciom, wytrwałą pracę nad zjednoczeniem narodowym polskiego społeczeństwa. Praca ta napotyka w codziennych wysiłkach na uparte przeszkody i na krzykliwy chaos sprzeczności, nurtujących powierzchnię naszego życia politycznego. Wbrew tym oporom i wbrew wymowie codziennych walk partyjnych, wyrażaliśmy na tych łamach stale i uparcie to głębokie przekonanie, że popod tym chaotycznym falowaniem powierzchni naszego życia politycznego tkwi, w głębi serc i umysłów polskich, silna i stanowcza wola istotnego zjednoczenia narodowego i że żyje w nich świadomość historycznej konieczności dokonania tego wysiłku wobec niebezpieczeństw, które Polskę otaczają i wobec tych wielkich zadań i przeznaczeń, które czekają ją w przyszłości. Doświadczenie minionego tygodnia stało się potwierdzeniem tej naszej wiary w istotne wartości i rzeczywistą wolę społeczeństwa polskiego".

Jak widać, bilans ostatniego konfliktu wypada „dobrze, nawet bardzo dobrze".

„Minimalne różnice"

W podobny sposób ocenia sytuację „Goniec Warszawski", pisząc:

„Społeczeństwo poszło w sprawie litewskiej całkowicie za obozami narodowym i legionowym, wspomaganych przez olbrzymią większość prasy. Jedno przy tym można stwierdzić: — pomiędzy obozem narodowym a legionowym w ujmowaniu sprawy litewskiej były minimalne różnice. Wypływały raczej one z tego, że obóz legionowy, będący u władzy, musiał okazywać większy umiar, gdy opozycyjny obóz narodowy mógł stawiać sprawę litewską na platformie zasadniczej.

Najbardziej jednak godne uwagi było zachowanie się szerokich mas społeczeństwa polskiego. Czuło się, że są one usposobione nie tylko patriotycznie ale i bojowo. Serca mas biły zgodnie z sercami żołnierzy, rwącymi się do czynu bojowego, a oczy całego społeczeństwa zwrócone były ku dywizjom, koncentrującym się na granicy litewskiej. Młodzież czekała z niecierpliwością na apel mobilizacyjny".

Wobec takich wywodów ciśnie się na usta jedno pytanie: dlaczegoż to endecja (obóz narodowy") tak bezwzględnie zwalcza czynniki rządzące („obóz legionowy"), jeśli istnieją między nimi tylko „minimalne różnice" — i to polegające na tym, że jedni są u władzy, a drudzy w opozycji? Czyżby przyczyna tej walki tkwiła w tym właśnie, że ci są u rządów, a tamci nie?

A może owa minimalność różnic była tylko koniecznym następstwem całkowitej zgodności „szerokich mas społeczeństwa polskiego" z polityką Rządu?

Wywłaszczenie angielskich i amerykańskich przedsiębiorstw naftowych w Meksyku

Zapowiedź prezydenta Meksyku Cardenasa w sprawie wywłaszczenia angielskich i amerykańskich towarzystw naftowych w Meksyku, stanowi główny przedmiot zainteresowania angielskich sfer gospodarczych. Dzienniki londyńskie protestują w bardzo ostrych słowach przeciwko zarządzeniom Meksyku.

„Daily Mail" oświadcza, że zarządzenia prezydenta Cardenasa charakterystyczne są dla postępowania rządu czerwonego, odznaczającego się bezwzględnością. Dziennik podkreśla, że właściciele angielscy przyjęli z zadowoleniem decyzje powzięte przez zarządy amerykańskich towarzystw naftowych, posiadających swe tereny w Meksyku w sprawie zwalczania polityki rządu meksykańskiego w tej kwestii.

„Daily Express" zwraca się również przeciwko zarządzeniom prezydenta Cardenasa. Dziennik donosi, że w ciągu niedzieli opuściło Tempico przeszło 300 obywateli angielskich i amerykańskich.

Idea Zjednoczenia zwycięża

Z walnego zebrania oddziału warsztatowców Z. K. P.

Poznań, 23. III.

W ub. niedzielę odbyło się walne zebranie największego w okręgu poznańskim, a jednego z największych w Polsce — oddziału Zjednoczenia Kolejowców Polskich: Pracowników Służby Warsztatowej w Poznaniu. Oddział ten liczy ponad 1000 członków, w tej liczbie kilkuset młodych, którzy na walnym zebraniu byli bardzo licznie reprezentowani.

Walne zebranie zagaił prezes Franciszek **Rajewski**, który serdecznie powitał przedstawicieli Wydziału Wykonawczego: wiceprezesa M. Budniaka i Jana Wasikowskiego, przedstawicieli zarządu okręgowego i prezesa G. Zimnego oraz wiceprezesów **Giełdzika** i **Kokotkiewicza**, prezesa centr. sekcji mechanicznej Edwarda **Woźniaka** i redaktora J. **Zagierskiego**. W dalszym ciągu swego przemówienia prezes Rajewski naszkicował obraz działalności zarządu oddziału w roku sprawozdawczym i stwierdził, że jego interwencje w sprawach, których załatwienie leży w mocy p. naczelnika warsztatów, zawsze były skuteczne, gdyż stosunek p. naczelnika do pracowników i organizacji jest pozytywny i bardzo życzliwy. Natomiast zarząd napotykał na wielkie nieraz trudności w sprawach zależnych od Ministerstwa.

Nakoniec sprawozdawca stwierdził, że owocem całorocznej pracy jest znaczny przyrost członków.

Szczegółowe sprawozdanie organizacyjne, obfitujące w trafne spostrzeżenia i uwagi, złożył sekretarz Jakub **Michalak**. Z głębokim zadowoleniem stwierdził, że nowoprzyjęci młodzi warsztatowcy oparli się kuszącym namowom agitatorów czerwonej międzynarodówki i w olbrzymiej większości wstąpili do ZKP. Dzięki temu, pomimo znacznego ubytku naturalnego (wskutek śmierci i odejścia na rentę) ilość członków oddziału w ciągu roku wzrosła z 747 do 1013.

Skarbnik **Janowiecki** przedstawił pomyślny stan kasy oddziału, a przewodniczący komisji rewizyjnej Wróblewski wniósł o udzielenie absolutorium ustępującemu zarządowi.

W dyskusji nad sprawozdaniem przemawiali kol.: Muszyński, F. Ślusarek, Mańkowski, Nogaj, Marcinkowski, Rajewski, Czajka, Szymański, Brodowski i Edm. Ślusarek. Zamykając dyskusję prezes Zimny z zadowoleniem stwierdził, że stała ona na wysokim poziomie.

Jednomyślnie udzielono zarządowi absolutorium, poczym przystąpiono do wyborów władz oddziału. Lista nowego zarządu przedstawia się następująco:

Franciszek **Rajewski** — prezes, Stanisław **Hoffa** — wiceprezes, Edmund **Ślusarek** — sekretarz, Jakub **Michalak** — zast. sekr., Kazimierz **Janowiecki** — skarbnik, **Nogaj, Ludwiczak i Markowski** — członkowie zarządu, **Czajka, Kaczmarek i Hahn** — zastępcy.

Komisję rewizyjną stanowią: Marcin **Wróblewski, Przepióra, Muszyński, Janyga, Brodowski.** Poczet sztandarowy: **Biedermann** — chorąży, **Krueger** — zast. chor., Rychlewski i Czechowski — asystenci, **Małecki i Masztalerz** zast.

W skład nowego zarządu oddziału weszło kilku przedstawiciele młodych. Są oni cennym nabytkiem dla organizacji. Ci młodzi, pełni zapału i energii działacze w harmonijnej współpracy z starymi, wytrawnymi działaczami niewątpliwie jeszcze przyspieszą tempo rozwoju placówki.

Prezes Zimny uroczyście wprowadził nowy zarząd w urzędowanie, poczym wiceprezes Wydziału Wykonawczego M. **Budniak** w półgodzinnym, treściwym, mocnym przemówieniu omówił najważniejsze sprawy zawodowe.

Ćwierć wieku w szeregach Zjednoczenia

Przed przystąpieniem do obrad uczestnicy walnego zebrania przeżyli chwilę piękną, uroczystą i wzruszającą. Oto prezes Zimny wywołał z pośród zebranych dwunastu członków oddziału, dwunastu szermierzy idei narodowo - robotniczej chrześcijańsko - społecznej, którzy jej i Zjednoczeniu dochowali wierności od lat młodzieńczych do dnia dzisiejszego, aby im wręczyć piękne dyplomy uznania za 25-letnią nieprzerwaną pracę w związkach Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. Otrzymali je kol.: Teodor **Czarczyński**, Antoni **Dziekciarz**, Kazimierz **Janowiecki**, Marian **Janowiecki**, Leonard **Nowak**, Franciszek **Nowacki**, Wincenty **Paciorkiewicz**, Franciszek **Przybylski**, Wincenty **Szałamacha**, Andrzej **Szymański**, Konstanty **Szulc** i Jan **Wolniewicz**.

— Ćwierć wieku z górą służyliście wiernie naszej wspólnej idei, naszej sprawie, naszej organizacji — mówił do nich prezes Zimny, wręczając im dyplomy. — Ćwierć wieku służyliście przykładem wierności i ofiarnej pracy innym, wysoko dzierżyliście naszą chorągiew biało - czarną. Nie straszne Wam były prześladowania zaborcy, niezłomnie trwaliście w szeregach obrońców polskości i wiary ojców bojowników o wolność i sprawiedliwość, w szeregach Zjednoczenia. To zasługa, którą uczcić należy, przed którą chylimy czoła, którą uznają władze organizacji, w imieniu których wręczam Wam te dyplomy, aby Wam w chwilach spoczynku przypominały lata walki w służbie idei, a Waszym dzieciom i całemu młodemu pokoleniu wskazywały drogę, którą kroczyć należy.

Długotrwałe oklaski były wyrazem uczuć zebranych.

W imieniu wyróżnionych przemówił kol. Teodor **Czarczyński**, dziękując władzom organizacji za dyplomy i przyrzekając, że do końca życia pozostaną wierni Zjednoczeniu, któremu tyle zawdzięczają: świadomość narodową i społeczną i hart ducha, który pozwolił im przetrwać najcięższe chwile niezachwianym w wierze w Boga, Polskę i Sprawę, której służy Zjednoczenie Kolejowców Polskich wraz z całym ZZP.

Rezultat rzetelnej pracy

Z kolei walne zebranie z uwagą wysłuchało sprawozdania zarządu oddziału.

Rok sprawozdawczy — mówił prezes **Rajewski** — upłynął pod znakiem walki o poprawę ciężkich warunków życiowych rzesz pracowniczych, walki o zniesienie podatku specjalnego — ciężaru niesprawiedliwego, gdyż obciąża on nie wszystkich. Osiągnęliśmy zmniejszenietego podatku, ale jest to rezultat niezadawalający, bowiem w latach kryzysu pobory zmalały ogromnie, a w latach ostatnich koszty utrzymania znacznie wzrosły. Położenie większości pracowników także warsztatowców jest więc nadzwyczaj ciężkie — pomimo, że wydajność pracy wielce wzrosła. To właśnie, oraz wielka ofiarność na cele państwowe i społeczne, jakiej dowody liczne dał kol. świat pracy, dają mu prawo moralne domagania się właściwszego stosunku do jego potrzeb i postulatów.

W drugiej części swego sprawozdania jewski uczcił pamięć członków oddziału zmarłych w roku sprawozdawczym i pamięć śp. proboszcza Streicha. Zebrani wysłuchali tej części przemówienia stojąco. Nakoniec prezes Rajewski podkreślił, że przeżywamy chwlie historyczne. Aby zamanifestować ścisłą łączność duchową narodowego świata pracy z całym patriotycznym społeczeństwem polskim oraz gotowość do czynu i poświęceń armii kolejarskiej okupionej w szeregach Zjednoczenia — zebrani entuzjastycznie powtórzyli grom ki okrzyk swego prezesa: **Najjaśniejsza Rzeczypospolita, Jej Prezydent, Jej Armia i Naczelny Wódz — niech żyją!**

Jednomyślną uchwałą walne zebranie powołało do prezydium: prezesa Zimnego jako przewodniczącego, kol. Brambora i Janygę jako sekretarzy, Kruegera i Kukawkę jako ławników.

ZKP wzmacnia siły obronne państwa

Referent z zadowoleniem stwierdził, że w dziedzinie polityki personalnej nastąpiła znaczna poprawa. Jednakże ZKP. nie może uznać słuszności dążenia do ograniczenia ilości etatowych i stałych pracowników kolejowych. Obecnie koleje zatrudniają przeszło 40.000 pracowników czasowych, których dzieli się na trzy kategorie: umownych stałych, umownych czasowych (przyjętych na pewien okres czasu) i umownych sezonowych (przyjętych tylko na sezon). U góry zapanował pogląd, że pracowników stałych powinno być tylko tylu, ilu trzeba przy stałym ruchu. Dlatego nie ma ustaleń. ZKP. nie może uznać słuszności tego poglądu. Bo, po pierwsze: pracownikom, pracującym od lat na kolei, a jeszcze nie ustalonym dzieje się krzywda; powtóre: ustalenia ich wymaga również interes PKP i Państwa. Bowiem nie ulega wątpliwości, że stopień związania pracownika z przedsiębiorstwem ma duży wpływ na jego stosunek uczuciowy do przedsiębiorstwa ,a to rzecz bardzo ważna.

Stosunek Administracji do kolejowego świata pracy nie może być tylko zwykłym stosunkiem pracodawcy do najemnika — mówił z naciskiem prezes Budniak. — Wszak kolejarze, to druga armia narodowa, której rola w czasie wojny będzie olbrzymia, której sprawność nieraz zadecyduje o losach bitew. To też Zjednoczenie uważa, że walcząc o należyte warunki pracy i bytu dla kolejarzy — wzmacnia siły obronne Rzeczypospolitej.

Wzmacnia je też, skupiając coraz liczniejsze rzesze w swych szeregach, wychowując młodzież w duchu narodowym i państwowym. Jesteśmy dumni z naszej młodzieży — kończy prezes Budniak — gdyż widzimy jej patriotyzm, jej idealizm i wolę służenia Polsce naszej idei sprawiedliwości społecznej. **Lecz niechaj młodzi pamiętają, że zapał musi iść w parze z rozwagą, którą dają wiek i doświadczenie. Niechaj wzorem i przykładem będą im starzy Zjednoczeniowcy, którzy tyle lat szli wytrwale po cierniowej drodze, nie zbaczając ani na krok ni na lewo, ni na prawo, świecąc przykładem ofiarności w pracy i wierności dla wielkiej idei Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.** (Huczne oklaski).

Nakoniec walne zebranie, dając wyraz powszechnemu uznaniu dla ofiarnej piętnastoletniej pracy kol. Jakuba Michalaka na stanowisku sekretarza oddziału, jednomyślną uchwałą przyznało mu specjalny dyplom uznania.

Obrady zakończono gromkiem okrzykiem na cześć Zjednoczenia. (jz)

Szczęśliwi Portugalczycy

Pierwszy dzień wiosny jest świętem radości, rozmaicie obchodzonym w różnych krajach. W Portugalii do dziś dnia zachowałsię zwyczaj, będący przywilejem kobiet, które mogą w tym dniu (oczywiście, o ile chcą) ucałować każdego napotkanego mężczyznę.

Zaburzenia na tle wyznaniowym w Indiach

Londyn, 23. 3. (ATE)

Z Bombaju donoszą: Naprężona sytuacja w Allahabad spowodowana zaburzeniami na tle wyznaniowym, uległa w niedzielę w godzinach wieczornych dalszemu zaostrzeniu. Wydarzyły się ponownie rozruchy pomiędzy ludnością muzułmańską a ludnością hinduską. Według dotychczasowych doniesień 7 osób poniosło śmierć. W godzinach rannych w poniedziałek tysiące osób opuściło miasto, obawiając się dalszych zaburzeń. Policja podjęła daleko idące środki ostrożności, celem przeszkodzenia dalszemu rozlewowi krwi. Życie handlowe w mieście całkowicie zamarło. Ogólna liczba ofiar w Allahabad w ciągu dwóch ostatnich dni wynosi 14 zabitych.

Bitwa w prowincji Szansi

Tokio, 23. 3. (ATE).

Prasa donosi, że ostatnio wznowione zostały operacje w prowincji Sujuan, gdzie po stronie japońskiej występują pułki mongolskie. Znaczniejsze walki miały miejsce pod m. Tuszeng. Najważniejsze znaczenie strategiczne mają walki, które rozgrywają się obecnie w prow. Szansi. Terenem zaciekłych walk jest cała południowo - zachodnia część tej prowincji, od rzeki Huan-ho do Linfyn. Armia japońska stopniowo posuwa się naprzód. Chińczycy ujawniają w ostatnich walkach znaczny opór, co naraża ich na duże straty.

Historia niektórych wynalazków

Oto chronologia kilku wynalazków, które zrewolucjonizowały dzieje świata:

W roku 1022 Gwido Arezzo wynalazł nuty i gamę, w roku 1300 wynaleziono okulary, w r. 1380 wynaleziono karty do gry, które wówczas służyły jako zabawka obłąkanemu Karolowi VI. Bracia Van Dyck z Bruges wynaleźli w roku 1420 farby olejne, w roku 1660 Jean Nicot przywiózł do Europy tytoń. W r. 1570 wynaleziono szpilki, zaś w r. 1600 zastosowano po raz pierwszy chustki do nosa, a w roku 1669 ugotowano po raz pierwszy w Eurpie kawę.

Rekordowy ślub

Mr. Louis Fitzgerald Pereth z Londynu poznał w małej osadzie szkockiej podczas podróży miss Margaret Ross - Nicholson. Poznali się w oberży podczas tańców. Już po pierwszym tańcu wyznał mr. Pereth swej partnerce, iż ją kocha i poprosił o rękę. W drugim tańcu miss Margaret wyraziła zgodę na ślub, a w dwie godziny później było już po ślubie, gdyż w Szkocji do ślubu nie wymaga się żadnych formalności, poza obecnością czterech świadków. Uczta weselna odbyła się o 4-ej nad ranem w obecności świadków, a o 5-ej młodzi nowożeńcy wyjechali w podróż poślubną.

Takiego tempa może i Ameryka pozazdrościć.

Statystyka strajków

Główny Urząd Statystyczny opracował najnowsze dane, dotyczące liczby strajków w III kwartale 1937 r. W ciągu tego okresu zanotowano na terenie całej Polski ogółem 568 strajków, które objęły 3.142 zakłady pracy; liczba strajkujących wynosiła 123.637 osób, liczba straconych robotniko-dni — 593.973. W porównaniu z II kwartałem ub. r. liczba strajków zmniejszyła się o 111, zmniejszyła się również liczba zakładów pracy objętych strajkami o 2.150, oraz ilość strajkujących o 61.742 osoby.

Z ogólnej liczby strajków przypada na przemysł włókienniczy 119 strajków, na budowlany — 77, na mineralny — 75, odzieżowy — 49, na rolnictwo — 40, przemysł metalowy — 43, na spożywczy — 33, drzewny — 30, na górnictwo — 20, hutnictwo — 5, ponadto zaś 4 strajki objęły więcej niż 1 gałęź pracy.

Największa liczba zakładów pracy, objętych strajkiem, przypada na przemysł odzieżowy — mianowicie 665 zakładów, największa liczba strajkujących na przemysł włókienniczy mianowicie 28.897 osób, największa liczba straconych robotniko-dni w III kwartale ub. roku przypada również na przemysł włókienniczy 161.167.

Osad sprzyja powstawaniu kamienia nazębnego i próchnicy! Pasta do zębów Odol zwalcza osad.

Śmierć w metalowej kabinie

„Moi skazańcy giną sami" — mówi kat amerykański

Stany Zjednoczone zarzucają powoli dotychczasowy system tracenia skazańców przy pomocy prądu elektrycznego i przechodzą na „śmierć gazową". Propagatorem tej metody jest słynny już dziś kat Lew Watson, który w tych dniach wykonał 20 wyrok śmierci przy pomocy gazów trujących.

„Oddawna — oświadcza wykonawca sprawiedliwości — wstrętem napełniały mnie średniowieczne metody tracenia. Kiedy na początku mojej kariery miałem do dyspozycji belkę i kawał solidnego stryczka, pierwszym moim pomysłem było zautomatyzowanie tego sposobu tracenia. Z chwilą, gdy skazaniec stawał na rusztowaniu z pętlą zarzuconą na szyję, ciężarem swoim wprawiał w ruch przyrząd mego pomysłu, polegający na automatycznym napełnianiu wodą małego basenu, który w pewnym momencie, gdy woda zaczęła się przelewać przez brzegi, wychylony z równowagi, spadał, wytrącając spod nóg skazańca oparcie, na którym stał. W ten sposób moi skazańcy wieszali się sami. Podobną metodę zastosowałem przy traceniu gazem.

Pierwsza wykonana przeze mnie egzekucja gazowa nie była dobrym początkiem. Było to w r. 1932. Do celi zaopatrzonej w butelkę stalową z gazem typu używanego na początku wojny, wprowadzono skazańca Jacka Reppisa lat 40, skazanego na śmierć za podwójne morderstwo. Wszedłem do celi w masce gazowej, by odkręcić kurek butli. Skazaniec stał w kącie, skuty kajdanami na rękach i nogach, obserwując tępym, osłupiałym wzrokiem moje czynności. Po odkręceniu kurka, opuściłem celę. Obserwatorów, którzy zgodnie z regulaminem przyglądali się przez szybę agonii skazańca, ogarnęło przerażenie na widok nieszczęśliwego, który, obłąkany strachem, miotał się po celi, usiłując skutymi rękoma zatkać otwór, ziejący śmiercią, a zrozumiawszy beznadziejność swej sytuacji, ukląkł i w tej pozie skonał.

Przerażenie zamieniło się wkrótce w panikę, gdy gaz przez nieszczelne okna zaczął wydobywać się nazewnątrz. Wszystko rzuciło się do ucieczki ku jedynemu wąskiemu wyjściu, prowadzącemu z korytarza obserwacyjnego na dziedziniec. Kilku ludziom w tłoku połamano żebra.

Po tym fatalnym eksperymencie przeprowadziłem szereg prób z gazem również trującym, któryby jednak nie powodował tych fatalnych skutków jak gaz wojenny. Wypróbowałem 35 rodzajów gazu na świniach zanim znalazłem odpowiednią mieszankę dla człowieka. „Na pytanie, jaki to gaz, kat odpowiada krótko: „Mieszanka nr. 35".

Druga egzekucja już przy pomocy tej nowej mieszanki odbyła w „studni betonowej", w której ściany wmurowano grube szyby dla umożliwienia obserwacji z zewnątrz. Obserwatorów umieszczono na dworze. W ten sposób wszelkie niebezpieczeństwo dla nich było wykluczone. Ale i „studnia" nie zdała całkowicie egzaminu.

Inżynierowie chemicy Kimmbal i Weyerhous skonstruowali według pomysłu Watsona t. zw. „gazową celę śmierci" — komorę stalową, w której jest miejsce tylko na krzesło, do którego przywiązuje się delikwenta. Przy pomocy gazu nr. 35 uśmiercenie skazańca następuje w ciągu kilku sekund. Przy pomocy gazu nr. 35 stracono po raz pierwszy 18-letn. Donalda Boss, który w brutalny sposób zamordował staruszkę, właścicielkę herbaciarni. Przywiązany do krzesła delikwent drżącymi z trwogi wargami błagał: „litości! litości! nie chcę ginąć jak szczur..." W kilka sekund później już nie żył.

Pod ciężarem delikwenta mechanizm, umieszcz. w krześle, uwalnia pigułki z stężonym kwasem, które wpadają w wiadro z wodą umieszczone pod siedzeniem. Pod wpływem wody pigułki się rozpuszczają i wydzielają gaz, który napełnia komorę śmierci i zatruwa delikwenta.

Dwudziestym straceńcem był Piotr Sykel, niebezpieczny gangster, który zakończył swą zbrodniczą karierę morderstwem motocyklisty i rabunkiem jego pojazdu. Gdy prowadzono go do komory śmierci, powitał uśmiechem zgromadzonych w przedsionku przedstawicieli prasy: „Do widzenia dżentelmeni — pozdrowił ich. — Napiszcie, że potrafiłem połknąć mą porcję gazu bez zmrużenia powiek". Przymocowany do krzesła, uśmiechał się do ostatniej chwili. Z tym uśmiechem zasnął na zawsze, spowity w obłoki trującego gazu.

Na przedpolu Tunisu

Nowa baza francuskich łodzi podwodnych

Kilka mil od wyspy włoskiej Pantellaria, zamienionej ostatnio na groźną twierdzę morską, położoną w pół drogi między Tunisem i Sycylią, znajduje się wysepka „La Galite", długości 5 km. i szerokości 3, należąca do grupy wysepek, odstąpionych swego czasu przez Wysoką Portę królowi Francji Henrykowi II.

Obecnie wyspa ta, położona w dogodnym punkcie na drodze morskiej z Bone do Zizerte, osłaniająca północne wybrzeże Tunisu i zatokę Ferrat, zamienioną na bazę francuskich łodzi podwodnych, ma być ufortyfikowana. Dotychczas „siły zbrojne" tej wysepki składały się z plutonu marynarzy, uzbrojonych w zwykłe karabinki. Rząd francuski, przystępując obecnie do prac fortyfikacyjnych na wyspie La Galite, zamierza jednocześnie umocnić szereg ważniejszych wysepek tej grupy.

Wyspa La Galite posiada duże strategiczne walory. Wznosząca się na wyspie góra 400-metrowa jest doskonałym punktem obserwacyjnym i pozwala panować nad całym obszarem morskim, nie wyłączając najeżonej armatami wyspy włoskiej Pantellaria.

Soboty Hitlera

Prawie wszystkie ważniejsze polityczne „pociągnięcia" Hitlera miały miejsce w sobotę.

Sobota ,dnia 14 października 1933 r. — Niemcy wycofują się z Ligi Narodów oraz z Konferencji Rozbrojeniowej.

Sobota, dnia 30 czerwca 1934 r. — „Czystka", w której zginęli m. in. gen. von Schleicher i kpt. Roehm, dowódca S. A.

Sobota, dnia 9 marca 1935 r. — Ujawnienie istnienia niemieckiego lotnictwa wojskowego.

Sobota, dnia 16 marca 1935 r. — Wprowadzenie powszechnej służby wojskowej.

Sobota, dnia 7 marca 1936 r. — Obalenie Traktatu z Locarno i zajęcie przez niemieckie wojsko zdemilitaryzowanej Nadrenii.

Sobota, dnia 14 listopada 1936 r. — Obalenie klauzuli Traktatu Wersalskiego w sprawie wolności dróg wodnych.

Sobota, dnia 16 stycznia 1937 r. — Ogłoszenie prawa o zamknięciu Kanału Kilońskiego dla obcych okrętów wojennych.

Sobota, dnia 5 lutego 1938 r. — Ogłoszenie szczegółów dotyczących zmian na stanowiskach naczelnych armii oraz przejęcie przez Hitlera naczelnego dowództwa.

Sobota, dnia 12 lutego 1938 r. — Spotkanie Hitlera i Schuschnigga w Berchtesgaden, następstwem czego było zamianowanie Seyss - Inquarta ministrem spraw wewnętrznych.

Sobota, dnia 12 marca 1938 r. — Wjazd Hitlera do Austrii. M.

Epitafium Austrii

Rozważania i wspomnienia na tle Anschlussu

Członek Akademii Goncourtów, znakomity pisarz francuski, Roland Dorgeles, drukuje w paryskim „Intransigeant" p. tr „Epitafium Austrii" rozważania, wspomnienia i uwagi na tle Anszlusu. Podajemy poniżej wyjątki z tej pracy:

„Musimy uświadomić sobie rozmiar odpowiedzialności zbiorowej wobec dramatu, który rozegrał się w samym sercu Europy.

Rzucać klątwy na Niemcy — zbyt łatwa to wymówka. Trzeba mieć odwagę spojrzenia w oczy prawdzie i poza napastnikiem dostrzec i określić tych, którzy przyczynili się do aneksji. A tymi byli nie nasi przeciwnicy, lecz nasi delegaci, nasi mandatariusze.

Czy przypominacie sobie „grubą czwórkę" — Wilsona, Lloyd George'a, Clemenceau, Orlanda — którzy zredagowali na własną rękę Traktat Wersalski i pakt St. Germain? Ten komitet czterech wykreślił granice nieszczęsnego kraju, któremu zabrano wszystko, co jest potrzebne do życia. Otóż, jeśli solidarność narodowa nie jest pustym dźwiękiem, Anglicy, Amerykanie, Francuzi, Włosi powinni zważyć w swym sumieniu konsekwencje paktu z St. Germain.

Dzisiaj przelewanie łez nad losem Austrii jest do pewnego stopnia hipokryzją. Stany Zjednoczone najmniej może mają racji odżegnując się teraz od spraw europejskich. Co zrobiono, aby postawić tamy zaborczości, kto zabrał głos, aby przeciwstawić się Anszlusowi? Nic nie warte są wały wzniesione z paktów papierowych.

Ten krok Hitlera przewidziałem. Pisałem w „Vive la Liberte": „Gdy tylko poczuje, że entuzjazm mas słabnie, rzuci im odżywkę — Anszlus, kolonie — na podtrzymanie ducha. Wyczerpie cały program monachijski. Znienacka, w sobotę, gdy Londyn wyrusza na weekend, gdy Europa odpoczywa...".

Anszlus jest. I — jak oznajmił sam Fuehrer — będzie to tylko pierwszy etap na drodze do zbudowania Wielkiej Germanii.

No kogo przyjdzie kolej jutro? Czy Europa będzie przetasowywana, krajana dowoli?

W Monachium, pod Portykiem Wodzów, wyryte są na płycie granitowej nazwiska 19-tu terytoriów odebranych Niemcom na mocy Traktatu Wersalskiego, Alzacja i Lotaryngia figurują w pierwszym rzędzie".

Roztargniony chirurg

Przed sądem francuskim w Nimes odpowiadać będzie w tych dniach jeden z chirurgów tego miasta, który przed niedawnym czasem podczas operacji zapomniał o wyjęciu z ciała operowanej pacjentki 25 cm. gazy. Pacjentka po udanej operacji cierpiała jednak na niezmierne bóle i musiała się poddać ponownej operacji, która wykryła nieszczęsny opatrunek i udowodniła, jak roztargniony był chirurg, dokonujący operacji. Obecnie pacjentka wystąpiła w sądzie ze skargą o odszkoodwanie w wysokości 100 tysięcy franków, tytułem odszkodowania za ból i koszta ponownej operacji. Czy sąd przychyli się do żądania pacjentki? — Oto pytanie, które interesuje ludność miasteczka i które jest tematem do dyskusji na łamach pism południowo francuskich.

Książę-dyrygentem

Duńska orkiestra dworska dała przed niedawnym czasem koncert, w którym między innymi grano utwory Wagnera i Beethovena. Kapelmistrz Maestro Egisto Tongo, na prośbę niezwykle wykształconego muzykalnie ks. Fryderyka, powierzył mu dyrygowanie orkiestrą przy wykonywaniu kilku utworów. Publiczność i członkowie orkiestry byli tym wypadkiem niezmiernie zaskoczeni i zdziwieni. Okazało się jednak ku ogólnej radości, że książe nie jest dyletantem, ale wykształconym dyrygentem. Entuzjazm słuchaczy po odegraniu każdego z utworów był niesłychany.

Polska bije Estonię 12:4

Drugie zwycięstwo Polaków na wyprawie bałtyckiej

We wtorek wieczorem rozegrany został w Tallinie międzypaństwowy mecz bokserski pomiędzy Polską i Estonią. Zwyciężyła Polska w stosunku 12:4 (6:2 według miejscowej punktacji).

Zawody rozpoczęły się jak zwykle od powitań wymiany upominków i odegraniu hymnów narodowych obu państw. Licznie zgromadzona publiczność urządziła przy tym Polakom bardzo gorącą owację.

Drużyna polska walczyła lepiej niż w Helsingforsie, zwłaszcza poprawa zaznaczyła się w formie Sobkowiaka i Wasiaka. Kajnar zaprezentował się również znacznie lepiej niż na meczu z Finlandią, mimo że swoją walkę i tym razem przegrał. Jedynie Doroba był nieco słabszy niż w Helsinkach, częściowo może dlatego, że trafił na najlepszego z bokserów estońskich Raadika.

Estońscy bokserzy przedstawiają obiecujący materiał ale o dużych brakach technicznych. Najlepszym z nich był Raadik.

Sobkowiak bije Torpela.

W pierwszej walce w wadze muszej Sobkowiak pokonał Torpela. Walka była początkowo wyrównana, ale poczynając od drugiej rundy, do ataku przechodzi Sobkowiak, który jeszcze powiększa swoją przewagę w trzecim starciu. Stan meczu 2:0 dla Polski.

Koziołek podwyższa wynik.

W wadze koguciej Koziołek pokonał Griidina. Polak walczył z wielką ambicją i doskonale rozwiązał walkę pod względem taktycznym. Twardy i wytrzymały Estończyk początkowo stawiał silny opór, ale w trzeciej rundzie był już zupełnie wyczerpany. Stan meczu 4:0 dla Polski.

Trzecie zwycięstwo Polaka.

W wadze piórkowej Czortek wygrał zdecydowanie na punkty z Seeperem. Walka była początkowo bardzo równorzędna, stopniowo mimo rozpaczliwej obrony Estończyka inicjatywę przejmuje Polak i nie oddaje jej do końca spotkania. Stan meczu 6:0 dla Polski.

Pierwsze zwycięstwo Estończyków.

W wadze lekkiej Kajnar przegrał z Kanco. W pierwszej rundzie zanosiło się nawet na zwycięstwo Polaka, ale od drugiego starcia zaznacza się przewaga Estończyka. W trzecim starciu Polak otrzymuje ostrzeżenie za nieczystą walkę. Stan meczu 6:2 dla Polski.

Wasiak nokautuje Stepulova

W wadze półśredniej Wasiak znokautował w drugiej rundzie Stepulova. Wasiak od pierwszej chwili przechodzi do ataku, nie pozwalając swemu przeciwnikowi dojść do głosu. Pod koniec rundy jeden z ciosów Polaka zwala Estończyka na deski. W drugim starciu Stepulov stawia wszystko na jedną kartę, ale rozpaczliwy jego atak nie wiele mu pomaga. Nowy cios Polaka kończy się nokautem. Polska prowadzi 8:2.

Pisarski wygrywa z Reinke.

W wadze średniej Pisarski bije na punkty Reinke. Polak ma zdecydowaną przewagę we wszystkich trzech rundach. Estończyk okazuje duży respekt dla pięści Polaka i ogranicza się wyłącznie do obrony.

Porażka Doroby.

W półciężkiej Doroba przegrywa z Raadikian. Od pierwszej chwili zaznacza się przewaga Estończyka, który kilkakrotnie celnie trafia Polaka. Doroba z początku nawiązuje walkę z przeciwnikiem, ale poczynając od drugiej rundy słabnie i inicjatywę pozostawia przeciwnikowi. Stan meczu 10:4 dla Polski.

Piłat nokautuje Kolu.

W wadze ciężkiej Piłat wygrał przez techniczny k. o. w drugiej rundzie z Kolu. — Estończyk w pierwszych chwilach broni się przed gwałtownymi atakami Polaka, ale pierwszy cios zwala go z nóg. W drugiej rundzie Estończyk ląduje znowu kilka razy na deskach i sędzia przerywa nierówną walkę. Ostateczny stan meczu 12:4 dla Polski.

Jędrzejowska potrójną mistrzynią Cannes

Międzynarodowy turniej tenisowy w Cannes zakończył się nowym wielkim tryumfem Jadwigi Jędrzejowskiej, która, podobnie, jak i w poprzednim turnieju zdobyła aż trzy tytuły mistrzowskie. W grze pojedyńczej pań, jak już podaliśmy, Polka pokonała Angielkę Weivers 6:2, 5:7, 6:4.

W grze podwójnej pań Polka wraz z Angielką Thomas pokonała w finale parę Weivers — Roy 6:4, 6:4.

W grze mieszanej Jędrzejowska wraz z Francuzem Brugnon odniosła zwycięstwo w finale nad parą Thomas — Hebda 6:4, 1:6, 6:2.

W grze pojedyńczej panów zwycięstwo odniósł austriacki tenisista (obywatel polski) hr. Baworowski, bijąc w finale Szweda Schroedera 2:6, 6:3, 3:6, 6:1, 6:3.

W grze podwójnej panów para francusko - szwedzka Brugnon — Schroeder pokonała w finale parę Baworowski — Metaxa 4:6, 6:0, 4:6, 6:1, 6:4.

W rozgrywce handicapowej w finale król szwedzki mister G. wraz z Schroederem przegrali z parą Duplaix — Straus: 6:3, 3:6, 6:0.

LIZANA PRZYJECHAŁA JUŻ DO EUROPY.

Mistrzyni tenisowa Chili, Anita Lizana, która na mistrzostwach Ameryki niespodziewanie pokonała w finale Jadwigę Jędrzejowską, przyjechała już do Europy. Lizana startować będzie na licznych turniejach w Anglii oraz weźmie udział w mistrzostwach Wimbledonu. Możliwe, że w Wimbledonie Jędrzejowska będzie mogła się zrewanżować Lizanie za porażkę na mistrzostwach Ameryki.

Kinoteatr „SŁOŃCE" Kinoteatr

Dziś, w środę, dnia 23-go marca Premiera

Najpiękniejsze arcydzieło filmowe wytw. „Fox Film" realizacji JOHNA FORDA

STRZELEC z BENGALI

podług słynnej powieści RUDYARDA KIPLINGA

W rolach głównych:

SHIRLEJ TEMPLE — WIKTOR Mc LAGLEN

Na tle bohaterskich wysiłków bengalskich lansjerów, na tle romantycznej opowieści RUDYARDA KIPLINGA, na tle płonących Indyj - wykwitło arcydzieło, z którego jest dumny świat!

„Słońce" dla Wszystkich! Wszyscy do „Słońca"!

Hallo! Tu Radio

Czwartek, dnia 24 marca 1938 r.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,20 Gimnastyka. 6,40 Płyty. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Płyty. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 Przerwa. 11,15 „Opera" — poranek muzyczny dla liceów. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Przerwa. 15,30 Wiadomości gospodarcze. 15,45 Rozmowa muzyka z młodzieżą. 16,15 Koncedt solistów. 16,50 Pogadanka aktualna. 17,00 Wiedza i książka. 17,15 Mniej znane uwertury. 17,50 Poranek sportowy i Wiadomości sportowe. 18,10 Skrzynka ogólna. 18,25 Program na jutro. 18,35 Audycja dla młodzieży wiejskiej. 19,00 Oryginalny Teatr Wyobraźni. 20,00 Pogadanka aktualna. 20,10 Muzyka rozrywkowa. 20,45 Dziennik wieczorny i Pogadanka aktualna. 21,45 Z mojego warsztatu. 20,00 Koncert Stow. Miłośników Dawnej Muzyki. 22,50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny.

Poznań. 11,40 Płyty. 13,00 Życie kulturalne i społeczne Poznania. 13,05 Płyty. 14,05 Przegląd giełdowy. 14,15 Piotr Czajkowski: Symfonia patetyczna — płyty. 18,10 Wiadomości sportowe lokalne. 18,15 Program na jutro. 18,20 Pogadanka przyrodnicza. 18,30 Utwory kompozytorów współczesnych. 18,50 „Korzystajmy z siły wiatru" Pogadanka. 23,00 Koncert życzeń.

SŁUCHAMY ZAGRANICY!

18,30 Lille. Kwadrans polski. 20,15 Radio Romania. Koncert symfoniczny. 20,25 Praga. „Turandot". 20,30 Florencja. „Miłość cygańska". 21,00 Mediolan. „Cyrulik sewilski". 21,30 Lyon. „piewacy norymberscy". 21,30 Wieża Eiffla. „Gwiazda".

KONCERT DAWNEJ MUZYKI.

W czwartek dnia 24 bm. o godz. 22 transmituje Polskie Radio z sali Konserwatorium Warszawskiego koncert zorganizowany przez Stowarzyszenie Miłośników Dawnej Muzyki. Program koncertu poświęcony jest w całości muzyce mistrzów dawnych: Rameau i K. F. E. Bacha utwory na klawesyn, Mozarta Divertimento na dwa klarnety i fagot oraz Beethovena Trion na fortepian, klarnet i wiolonczelę. Rzadko wykonywane utwory odegrają J. Wysocka - Ochlewska, Z. Adamska, J. Szamotulska, L. Kurkiewicz, J. Król i B. Górecki.

ELEKTROWNIA WILEŃSKA WALCZY Z ZAKŁÓCENIAMI.

W wyniku akcji Polskiego Radia Rada Miejska m. Wilna powzięła uchwałę, zmieniającą warunki dostarczania prądu przez elektrownię miejską. Na mocy tej uchwały, elektrownia wileńska nie zgodzi się na przyłączenie do sieci maszyn i aparatów elektrycznych wywołujących zakłócenia w odbiorze radiowym, o ile nie zostaną one uprzednio odpowiednio zabezpieczone.

W ten sposób sprawa zakłóceń w odbiorze radiowym została na terenie Wilna załatwiona radykalnie, ku wielkiemu zadowoleniu radiosłuchaczy. Widać z tego, że największa bolączka słuchających radia może być załatwiona w sposób pomyślny przy dobrej woli właściwych czynników. Mamy nadzieję, że w pierwszym rzędzie elektrownia warszawska nie pozostanie w tyle i podobnie jak w Wilnie i wielu innych miastach (w Poznańskim i na Pomorzu) zabroni przyłączania do swej sieci urządzeń elektrycznych nie zabezpieczonych przed wywoływaniem zakłóceń w odbiorze radiowym.

Gry sportowe

Turniej wiosenny.

Poznański Okręgowy Związek Tenisa Stołowego organizuje na zakończenie sezonu wielki turniej wiosenny o tytuł wiosennego mistrza okręgu. Turniej powyższy dostępny jest także dla zawodników niezrzeszonych, co poleca się uwadze miłośnikom i zwolennikom tej gry. Wpisowe wynosi od osoby 1,— zł płatne przy zgłoszeniu. Zgłoszenia i losowanie gier odbędzie się w dniu 25 bm. o godz. 18 w lokalu Z. S. „Monopol", Staszica 15.

„Reprezentacja okręgu" contra vice-mistrz okręgu Z. S. „Zuchowaci".

Atrakcyjny ten mecz odbędzie się w dn. 24 bm. o godz. 19,30 w lokalu Z. S. „Monopol" przy ul. Staszica 15. Na starcie ujrzymy czołowe rakietki okręgu czyli 10 tegorocznych finalistów mistrzostw z mistrzem Szablewskim w drużynie „Zuchowatych" oraz vice-mistrzem Kardaczem w drużyni: „Reprezentacji okręgu". Imprezę tą poleca się P. T. miłośnikom i zwolennikom tej pięknej gry.

Piłka nożna

Kompromitująca porażka reprezentacji.

Na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie rozegrany został we wtorek treningowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Polski a stołeczną Polonią. Zwyciężyła Polonia w stosunku 7:1 (!). Reprezentacja grała beznadziejnie. Atak nie umiał się zdobyć na żadną skuteczną akcję. Inne linie, zwłaszcza pomoc zaprezentowała się nie wiele lepiej. U zwycięzców wyróżnił się Kula, poza tym doskonale grali Nawrot, Zdak i Strauch.

Przed meczem z Jugosławią.

Na Stadionie W. P. rozpoczęty został pod kierunkiem trenerów Kozoka i Spojdy treningowy obóz piłkarski przed meczem z Jugosławią.

Wyjazd do Białogrodu nastąpi w dniu 1 kwietnia, o godz. 7,30 rano z Warszawy. W skład drużyny wejdzie 14 graczy, a mianowicie: jednostka reprezentacyjna (Madejski, Szczepaniak, Gałecki, Góra, Dytko, Piec I., Piontek, Wostal, Wilimowski i Wodarz) oraz trzech rezerwowych: Pawłowski, Michalski i Szerfke.

W wielkim dzienniku jugosłowiańskim „Politika" ukazał się artykuł na temat zbliżającego się meczu piłkarskiego o mistrzostwo świata pomiędzy Polską i Jugosławią. Dziennik twierdzi, że Jugosłowiański Związek Piłki Nożnej otrzymał od różnych firm różne nagrody dla drużyny w razie zwycięstwa nad Polską, a więc: spodnie, wykonane specjalnie przez słynnego krawca, aparaty radiowe, rowery i t. d., a dyrektor hotelu „Ambasada" w Splicie zaprosił całą drużynę po zwycięstwie nad Polską, na trzydniowy bezpłatny pobyt w Splicie.

Szkoda, że nasi piłkarze muszą starać się, aby... miłe te upominki nie dostały się kolegom jugosłowiańskim.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Warszawa dnia 22 3. 1938 r.

Obligacje i papiery wartościowe:

3 proc. pożyczka inwestycyjna	83,00
4½ proc poż. państwowa wewn.	65,50
4 proc konsolidacyjna	67,00
5 proc. poż. konwersyjna	70,50

Akcje w złocie:

Bank Polski	112,50
Lilpop.	65,50
Węgiel	30,00
Norblin	77,00
Starachowice	37,75
Modrzejów	14,00
Haberbusch	48,00
Ostrowiec	55,00

Dewizy:

	trans.	sprzed.
Belgia	89,25	89,62
Berlin		213,47
Amsterdam	293,60	294,34
Kopenhaga		117,85
Londyn	26,34	26,41
Nowy Jork czek	5,30	5,31¼
Nowy Jork kabel	5,30½	5,31¾
Oslo		132,68
Paryż	16,12	16,32
Sztokholm	135,75	136,09
Włochy		28,02
Helsinki		11,68
Wiedeń		99,25

GIEŁDA BYDLĘCA

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowań Cen

Poznań, 22. 3. 1938 r.

Spędzono: wołów 40, buhai 45, krów 240, jałow, 51, świń 1990, cieląt 640, owiec 32, razem 3038 zwierząt.

Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowymi.

Woły:	
Pełnomięsiste wytuczone nieoprzęgowe	58— 62
Mięsiste tuczone młodcze do lat 3	48— 54
Mięsiste tuczone starsze	42— 46
Miernie odżywione	36— 40
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	56— 60
Tuczone mięsiste	48— 54
Nietuczone dobrze odżywione starsze	42— 46
Miernie odżywione	36— 40
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	56— 62
Tuczone mięsiste	48— 52
Nietuczone dobrze odżywione	38— 44
Miernie odżywione	20— 30
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	58— 62
Tuczone mięsiste	48— 54
Nietuczone dobrze odżywione	42— 46
Miernie odżywione	36— 40
Młodzież:	
Dobrze odżywione	36— 40
Miernie odżywione	32— 36
Cielęta:	
Najprzedniejsze cielęta wytuczone	70 - 80
Tuczone cielęta	60 - 68
Dobrze odżywione	50 56
Miernie odżywione	38 - 46
OWCE:	
Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	64— 68
Tuczone starsze skopy i maciorki	54— 60
ŚWINIE (TUCZNIKI):	
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi	82— 86

Ponadto sprzedano i płacono za 100 kg: 10 wołów od zł 63—68, 3 buhaje od 63—68 zł, 10 krów od 64—66, 6 jałowic od 64—68 zł.

Przebieg targu spokojny.

KRONIKA KUJAW

Inowrocław

— **Świętokradca usiłował ograbić kościół garnizonowy w Inowrocławiu.** W nocy z soboty na niedzielę zakradł się nieznany sprawca do kościoła garnizonowego w Inowrocławiu przy ul. Prez. Narutowicza. Po wybiciu kamieniem szyby w oknie do zakrystii, wszedł do środka. W zakrystii świecił sobie małą świeczką i wszedł do kościoła, próbując otworzyć pilnikiem tabernaculum w głównym ołtarzu. Świecę postawił widocznie zbyt blisko tabernaculum, bo je opalił. Zbrodniarz został widocznie spłoszony, gdyż nic nie zabrał z zakrystii, gdzie znajdowała się w niezamkniętej szafie złota i srebrna patena kościelna i ornaty oraz inne cenne przedmioty. Na ołtarzu pozostał ułamany koniec pilnika. Świętokradca musiał widocznie pracować w rękawiczkach, gdyż nie pozostawił nigdzie żadnego śladu.

— **Dekoracja Krzyżami Zasługi.** W starostwie inowrocławskim w sali posiedzeń Rady Powiatowej zostali uroczyście udekorowani brązowymi krzyżami zasługi przez p. starostę Wilczka za zasługi w pracy zawodowej i społecznej. W obecności przedstawicieli miejscowych władz cywilnych i wojskowych pp.: (za pracę społeczną) Andrzej Groblewski z Przybysławia, Józef Kubicki z Murzynka, Wład. Matuszak ze Złotnik Kuj., Ewaryst Plewacki z Gniewkowa, Leon Proch i Ign. Siemianowski z Inowrocławia, Ign. Wolicki z Gniewkowa, Walenty Koldsiński z Inowrocławia za pracę zawodową, Józef Goralewski z Gniewkowa za pracę leśną, Adam Staszewski z Gniewkowa za pracę w instytucjach Ubezpieczeń Społecznych. W im. Zarządu Miejskiego i korporacyj miejskich przemówił prezydent miasta p. Jankowski, a w imieniu odznaczonych p. Wolicki.

— **Za pochwałę zbrodni w Luboniu** aresztowano dekarza Franciszka Majewskiego z Gniewkowa pow. Inowrocław.

— **Uroczystości 18 i 19 marca.** Z okazji imienin marsz. Rydza-Śmigłego odbył się 17 bm. wieczorem capstrzyk. Miasto było udekorowane flagami narodowymi, a magistrat bogato iluminowany. O. Z. N. odbył uroczyste posiedzenie pod przewodnictwem prezesa dr. Skoniecznego z okazji imienin marszałka Rydza-Śmigłego. W dniu 19 marca odbyła się uroczysta msza św. w kościele garnizonowym za spokój duszy śp. Marsz. Piłsudskiego i w intencji obecnego naczelnego wodza marsz. Rydza-Śmigłego na Jego pomyślność i naszej armii polskiej. W Złotnikach Kujawskich odbyło się również uroczyste posiedzenie O. Z. N. O czynach marsz. Rydza-Śmigłego mówił p. dr. Tomaszewski, a o sytuacji politycznej, szczególniej o wypadkach litewskich p. inż. Wichliński z Radtówka. Na koniec uchwalono wysłać telegram gratulacyjny do marsz. Rydza - Śmigłego. W Rojewie odbyło się posiedzenie O. Z. N. pod przewodnictwem prezesa O. Z. N. p. Oziminy. Referat wygłosił również p. inż. Wichliński, omawiając rolę armii, jej wodza naczelnego marszałka Rydza. Na wniosek p. Oziminy uchwalono wysłać telegram hołdowniczy do ks. Prymasa Hlonda, potępiający zbrodnię lubońską z oświadczeniem gotowości do walki z komunizmem i wrogami Kościoła.

— **Potępienie mordu lubońskiego i socjalisty Kiełbasiewicza.** Rada Sokoła Okręgu Inowrocławskiego, reprezentująca 22 gniazda, napiętnowała zbrodnię w Luboniu i wyraziła uznanie Radzie Miejskiej za potępienie socjalisty Kiełbasiewicza i nietolerowanie go w swym gronie, przyrzekając bronić wiary i kultury chrześcijańskiej oraz odeprzeć każdy czyn, godzący w te najwięcej wartościowe nasze podstawy. Na zebraniu Młodzieży Katolickiej par. farnej w Inowrocławiu, po wygłoszeniu referatu przez p. Oźminę z Rojewa na wezwanie prezesa okręg. p. Gorzelańczyka uczczono przez powstanie śp. ks. prob. Streicha. P. Gorzelańczyk apelował, by młodzież K. S. M. stała w obronie Kościoła i naszych kapłanów. Również przemawiał asystent okręgowy ks. kan. Jaśkowski, który rozdał dyplomy z zawodów ping-pongowych. Mistrzem oddziału jest poraz 5-ty p. Nowak. Oddział Fara K. S. M. jest drużynowym mistrzem na obecny rok w ping-pongu okręgu K. S. M. Także na posiedzeniu Kurkowego Bractwa Strzeleckiego, które odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. L. Płotki uczczono śp. ks. prob. Streicha, potępiono ohydny czyn komunisty Nowaka i wezwano Radę Miejską, aby uchwaliła wykluczenie socjalisty Kiełbasiewicza, za prowokacyjny okrzyk, który obraził i znieważył uczucia katolickie oraz wezwano do bezwzględnej walki z komunizmem.

— **Wielka kradzież.** Z szałasu kupca Eugeniusza Hofmana z Bydgoszczy w Prądocinie pow. Inowrocław, skradziono radioaparat z akumulatorem, 2 ubrania, 5 kołder, aparat fotograficzny, dużo bielizny, piżamy, wartości około 2.000 zł. O dokonanie kradzieży jest podejrzany rolnik Niemiec Bruno Risteau z Januszkowa Kuj. powiat Inowrocław.

Mogilno

— **Repertuar kina Bałtyk.** W środę i czwartek o godz. 20-tej „Bengalski Tygrys".

Zlikwidowanie szajki przemytniczej

Straż graniczna w Tczewie ujawniła szajkę przemytników, która zajmowała się przewożeniem z Prus Wschodnich i Niemiec drogą nielegalną towarów jak: płótna, obuwia, ubrania, sukna, jedwabie itp.

Szajka ta, do której należało 28 osób, posiadała własne składy przy ul. Dworcowej w mieszkaniu Lubockiej i przy ul. Mickiewicza u Osmanoje, gdzie wykryto olbrzymią ilość przemyconych materiałów. Również w miejscowości Krzyż pod Czerskiem u Leokadii Nowakowej wykryto podobny „magazyn".

W skład szajki wchodzili wielokrotnie karani przestępcy 36-letni drukarz Wawrzyniec Marciniak (herszt), jego żona Helena, 38 letni handlarz Zygmunt Janiszewski, jego przyjaciółka Maria Tuszkowska, Noich Mordowicz i jego przyjaciółka Zysdal Gryczman, Marcel Walenczuk, Józefa Szmaglińska, Helena Domańska, Weronika Makiera, Gertruda Markowska, Weronika Osman, Leokadia Nowakowa, Stefania Komorska, Waleria Wardynowa i in.

Siostrzeniec usiłował zabić ciotkę aby zagrabić majątek

Pomiędzy rodzinami wdową Wąsowską Józefą a Wąsowskim Walentym w Goryszewie pod Mogilnem doszło do nieporozumień na tle majątkowym. Zmarły mąż 51-letniej Wąsowskiej Józefy z powodu braku potomstwa zapisał w testamencie połowę swego 35-morgowego gospodarstwa na swoją żonę, a drugą połowę majątku po śmierci swej żony na swego brata 60-letniego Walentego. Rodzina tego ostatniego poczęła Wąsowskiej dokuczać, bić ją, a przez kilka lat nie płaciła jej czynszu, co sprowadziło ich do sądu. Spór o majątek trwał przez 4 lata(a zakończył się niepomyślnie dla rodziny Walentego. Syn Walentego, 24-letni Walerian, aby zdobyć wcześniej zapisaną połowę majątku, powziął morderczy plan. Mimo wojennej stopy ze swą ciotką, z którą nie rozmawiał już trzy lata, starał się z końcem ub. roku przekonać, że on nie jest winny, a tylko jego rodzice. Trzykrotnie usiłował z nią „sam na sam" się rozmówić, lecz pod tym warunkiem, aby nie dowiedział się o tym ojciec jego, gdyż grozi mu zabiciem. Dnia 5 stycznia wszedł do swej ciotki i prosił o przebaczenie. Będąc w kuchni, prosił o zamknięcie drzwi rzekomo z obawy, aby ktoś go nie widział. Kiedy zbliżyła się godzina 22, Wąsowska kazała mu iść do domu. Tenże wiedząc, że wszyscy mieszkańcy tego domu już śpią, przed wyjściem z kuchni wykonał swój plan. Za pomocą jakiegoś żelaza począł swej ciotce zadawać rany po głowie i twarzy. Łoskot zbudził sąsiadujących lokatorów i spłoszył zabójcę. Na miejsce zjechał lekarz powiatowy oraz policja. Zmasakrowana Wąsowska powiedziała, iż czynu tego dopuścił się jej krewny Walerian, po czym odwieziono ją do szpitala w Strzelnie, w którym przebyła ponad 5 tygodni.

W poniedziałek zabójca doprowadzony z więzienia stanął przed Sądem Okręgowym w Gnieźnie na sesji wyjazdowej w Mogilnie. Oskarżony nie przyznał się do czynu. Przed trybunałem przesunęło się 16 świadków. Sąd skazał oskarżonego za usiłowane zabójstwo Wąsowskiej na 5 lat więzienia.

Żądać wszędzie.
Przedstawiciel PAWEŁ HECZKO,
Poznań, Młynarska 8/4.

Obornniki

— **Akademia ZMP.** Niedzielny wieczór w Obornikach minął pod znakiem akademii ku czci Marszałka Śmigłego - Rydza. Akademię zorganizował Związek Młodej Polski. W pięknie udekorowanej sali hotelu p. Narożyńskiego tłumnie zebrana publiczność z przejęciem wysłuchała pięknego programu, na który złożyły się: krótkie przemówienie wstępne p. Adama Kozubskiego, referat o Marszałku p. Jana Bończy, deklamacje i utwory muzyczne w wykonaniu tria kameralnego. Entuzjastycznymi okrzykami na cześć Wodza Narodu i odśpiewaniem hymnu narodowego zakończono podniosłą uroczystość.

Kronika wolsztyńska

— **Zebranie manifestacyjne.** W niedzielę odbyło się wielkie zebranie manifestacyjne w Wolsztynie w sali strzelnicy przeciwko komunizmowi i ohydnej zbrodni na osobie śp. ks. prob. Streicha.

— **Walne zebranie robotników.** Walne zebranie okręgu wolsztyńskiego Katolickiego Stowarzyszenia Robotników Polskich odbyło się w sali Domu Katolickiego. Na zebranie przybyli delegaci z Chobienic, Kębowa, Kopanicy, Rakoniewic, Siedlec, Wolsztyna i Zbąszynia. Przybył również delegat Zarządu głównego z Poznania p. Bartkowiak, który wygłosił referat. Po załatwieniu formalności organizacyjnych przystąpiono do wyboru nowego zarządu okręgu do którego weszli: prezes — Antkowiak M. (Wolsztyn), wiceprezes — Michałowski (Zbąszyń), sekr. — Bugaj Michał (Wolsztyn), zastępca sekretarza — Gniotowski Piotr; skarbnik — p. Królikiewicz Wład. (Wolsztyn). Ławnikami zostali wybrani pp. Szczygiel K., Piosik M., Nowak Sz. i Kubala W. Jednocześnie uchwalono obchodzić uroczystość robotnika katolickiego w miesiącu maju b. r.

— **Rezolucja Związku Rezerwistów.** Związek Rezerwistów przesłał na ręce swego duszpasterza ks. dziekana Bombickiego ze skromnego funduszu ofiarę w wysokości 10 złotych na potrzeby kościoła parafialnego w Luboniu i uchwaloną rezolucję treści następującej: „Głęboko przejęci ohydną i straszną zbrodnią dokonaną na osobie śp. księdza proboszcza St. Streicha w Luboniu, roczne walne zebranie miejscowego Koła Związku Rezerwistów postanawia przesłać na ręce ks. dziekana w Wolsztynie wyrazy najgłębszego żalu, zapewniając jednocześnie że Związek bronić będzie zasad kultury chrześcijańskiej przeciw wrogom Kościoła św. i że wytrwale i wiernie stać będzie na straży wiary ojców naszych".

— **Z Towarzystwa Kółek Rolniczych.** Wielkopolskie Tow. Kółek Rolniczych, podaje swym członkom do wiadomości warunki nabywania siewników marki „Union", „Kraj", „Cegielski" w cenach od 400 do 500 zł, o rozmiarach 1,25 do 2 mtr. na kredyt do 2 i pół lat przy oprocentowaniu 4 proc. rocznie i wpłacie 25 proc. wartości siewnika — zainteresowani pp. rolnicy mogą się zgłaszać do instruktora rolnego p. Foltyna w biurze szkoły rolniczej w Wolsztynie, który udzieli każdemu wyczerpujących wyjaśnień w piątki każdego tygodnia.

Zbąszyń

— **Komunikat Zarządu Miejskiego.** Rejestracja poszukujących pracy uczestników walk o niepodległość przeprowadzona przez biuro Funduszu Pracy, przeprowadzana będzie przez Wydziały Pow. w terminie do dnia 28 bm. Osoby zgłaszające się do Starostwa w Nowym Tomyślu obowiązane są przedstawić przy rejestracji: dowód tożsamości oraz dowód czynnego udziału w walkach o niepodległość Polski, dowód stwierdzający odznaczenia niepodległościowe oraz dowód posiadania kwalifikacji do wykonywania pracy, na otrzymanie jakie reflektuje. A więc powstańcy, którzy nie mają pracy a posiadają dowody stwierdzające branie udziału w powstaniu wielkopolskim winni postarać się o dowody i zgłosić w Starostwie do rejestracji do dnia 28 bm.

— **Z zebrania Z. K. P.** W dniu wczorajszym odbyło się roczne walne zebranie Zjednoczenia Kolejowców Polskich oddziału zbąszyńskiego. Zagaił wiceprezes p. Łowiński. Po załatwieniu formalności wstępnych i przyjęciu porządku obrad powołano na przewodniczącego zebrania delegata zarządu okręgowego, sekretarza p. Gordona i członków pp. Zandeckiego i Andrysa. Nastąpiły sprawozdania i udzielenie absolutorium. Wybrano nowy zarząd, do którego weszli: prezes — Stanisław Łowiński poraz 12-ty, sekretarz p. Gordon, skarbnik — Sowiński poraz 10-ty, wiceprezes — p. Nykiel, zast. sekretarza — p. Zandecki. Członkowie Zarządu p. Barański, Radny i Stasiński. Komisja rewizyjna pp. Sobecki, Sita i Andrys. W końcu delegat wygłosił treściwy referat o całokształcie prac Związku.

Gorsety, pasy gumowe i biustonosze
Ceny niskie - Asygnaty Kredyt
S. Kaczmarek
UL. 27 GRUDNIA 10

FIRMY GODNE POPARCIA

WYKWINTNE PALTA.
UBRANIA MĘSKIE
MUNDURKI SZKOLNE
Poleca firma **EDMUND RYCHTER**, Krawiectwo męskie u szczytu doskonałości. Materiały z metra.
EDMUND RYCHTER, Poznań, trzy składy Centrala **Fr. Ratajczaka 2.** Filie **OSTRÓW** Wlkp.

Centralna Drogerja J. Czepczyński
Poznań, Stary Rynek 8.
Telefon zbiorowy 45-46.
Poleca najtaniej: Farby — Lakiery — Pokosty i wszelkie przybory malarskie. Mydła i proszki do prania — Mydła toaletowe — Perfumy — Wody kolońskie oraz wszelką kosmetykę — Frotery — Ścierki oraz szczotki wszelkiego rodzaju.
Oddział: **Drogerja „Universum" ul. Fr. Ratajczaka 38.**
Telefon 2749.
Fabrykacja środków do zwalczania szkodników w polach, lasach i ogrodach. Artykuły bartnicze.

NASZE DETEKTORY

są nieco droższe od reklamowanych, ale zato **odbiór** jest **o 100% głośniejszy.** Zapraszamy na demonstrację.
Idaszak i Walczak
Poznań, św. Marcin 18.

ŚWIATOWEJ SŁAWY CHIROMANTKA

grafolog-fizjognomistka, A. Jakubowska, z długoletnią doświadczoną praktyką na podstawie badań naukowych zdumiewająco przepowiada **przeszłość, teraźniejszość i przyszłość, szczęście w miłości, loterii, sprawy rodzinne, handl. sądowe. Wnada w trans. Przenika psychologię osób. Ostrzega przed niebezpieczeństwem, stratą, kradzieżą.** Liczne podziękowania z kraju i zagranicy. **Fr. Ratajczaka 15 m. 10, II ptr.** nad kuchnią restauracji w Pasażu Apollo.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, dnia 22. 3. 1938

Pszenica . t. p. P.	—	25,25	26,75
Żyto zdatne do przemiału		19,00	19,25
Jęczmień browarowy .	—		
Jęczmień 700 — 717 gl.		18,50	18,75
Jęczmień . 673 678g/l		17,75	18,25
Jęczmień 638—650 gl		17,50	17,75
Owies		20,00	20,50
„ standartowy		19,00	19,50
Mąka psz. g. I 0-30 proc. wyc.		43,25	44,25
„ „ I 0-50 „ „	—	40,25	41,25
„ „ „ IA 0-65 „ „	—	37,25	38,25
„ „ „ II 30-65 „ „	—	32,75	33,75
Mąka żytn. gat. I 0-50	—	29,25	30,25
Mąka żytnia 0-65		27,75	28,75
Otręby pszenne, grube	—	16,25	16,75
„ średnie	—	14,25	15,25
„ żytnie przemiału standartowe.	—	12,50	13,50
Otręby jęczmienne	—	13,75	14,75
Groch Viktoria	—	22,00	24,50
„ Folgera	—	23,50	25,00
Łubin żółty	—	14,00	15,00
„ Niebieski	—	13,50	14,00
Wyka latowa	—	23,00	24,00
Peluszka	—	24,00	25,00
Mak niebieski	—		
Gorczyca	—	33,00	35,00
Rajgras angielski	—	65,00	75,00
Seradela	—	28,—	32,00
Rzepik zimowy	—	54,—	55,00
Siemię lniane	—	51,00	53,00
Makuch lniany w taflach	—	20,25	21,25
„ rzepakowy „	—	16,25	17,25
„ słoneczn. w tafl. 42-43%	—	19,50	20,50
Śrut Soja	—	23,00	24,00
Słoma pszenna luzem	—		
„ „ prasowana	—	5,15	5,40
„ żytnia luzem	—	5,00	5,25
„ żytnia prasowana	—	5,75	6,00
„ owsiana luzem	—	5,05	5,30
„ owsianna prasowana	—	5,55	5,80
„ jęczmienna luzem	—		
„ jęczmienna prasowana	—		
Siano zwykłe luzem	—	7,35	7,85
„ zwykłe prasowane	—	8,00	8,50

Ogólny obrót: 1876 ton, w tym: pszenica 246 ton, tendencja słaba; żyto 730 ton, tendencja słaba, jęczmień 15 ton, tendencja słaba; owies 195 ton, tendencja słaba, przetwory młynarskie 327 ton, tendencja lekko zniżkowa, nasiona 234 ton, tendencja spokojna; pastewne i inne 129 ton, tendencja spokojna.

Rękopis znaleziony w Saragosie

Romans orientalny napisał Jan Potocki

34)

Opowiedział ochmistrzyni hrabiny całą historię kupna domu w Villaca i mego przebraniu się za wieśniaka, służąca powtórzyła to samej ochmistrzyni, ta zaś, dla zaskarbienia sobie łaski, powiedziała wszystko hrabiemu. Rowellas, porównywając bezimienność mego listu, biegłość okazaną w walce byków i nagły mój wyjazd do Ameryki, doszedł do wniosku, że muszę być szczęśliwym kochankiem jego małżonki. Mocno przeraziłem się, słysząc o tem, co zaszło; przybywszy jednak do Ameryki otrzymałem list następującej treści:

„Sanor Don Sanszo de Penna Sombre!

„Uwiadomiono mnie o stosunkach, kach, jakie miałeś z niegodziwą, której odtąd zaprzeczam nazwiska hrabiny Rowellas. Jeżeli chcesz, możesz posłać po dziecię, które wkrótce się z niej narodzi. Co do mnie, wyjeżdżam natychmiast za tobą do Ameryki, gdzie spodziewam się zobaczyć cię po raz ostatni w mem życiu".

List ten pogrążył mnie w rozpaczy. Wkrótce jednak boleść moja dobiegła ostatnich krańców, gdy dowiedziałem się o śmierci Elwiry, męża pani i Rowellasa, którego chciałem przekonać o fałszu jego zarzutów. Uczyniłem jednak, co mogłem dla zniweczenia powieloletniej pracy artystycznej na poki; nadto poprzysiągłem uroczyście, gdy dziewczynka przyjdzie do lat pojąć ją za żonę. Po dopełnieniu tego obowiązku, osądziłem, że wolno mi szukać śmierci, której religia nie pozwala mi zadać samemu sobie. W Ameryce naówczas dziki lud, sprzymierzony z Hiszpanami toczył wojnę z sąsiednim narodem. Udałem się tam i przyjęty zostałem od ludu. Dla pozyskania jednak, że tak rzekę, prawa obywatelstwa, musiałem pozwolić, ażeby wykłuto mi igłą, na całem ciele, kształt węża i żółwia. Głowa węża miała zaczynać się na prawem mojem ramieniu, ciało szesnaście razy owijało się koło mojego i dopiero na wielkim palcu u prawej nogi kończyło ogonem. Podczas obrzędu, dziki operator naumyślnie kłuł mnie do kości, próbując czy nie wydam surowo zakazanego krzyku boleści. Śród tych męczarni usłyszałem już zdaleka wrzaski dzikich naszych nieprzyjaciół, podczas gdy nasi zawodzili śpiew za umarłych. Uwolniwszy się z rąk kapłanów, pochwyciłem maczugę i rzuciłem się w sam war boju. Zwycięstwo przechyliło się na naszą stronę. Przynieśliśmy z sobą dwieście dwadzieścia czupryn, mnie zaś na placu bitwy jednomyślnia okrzyknięto kacykiem.

Po upływie dwóch lat, dzikie pokolenia nowego Meksyku przeszły na wiarę Chrystusa i poddały się koronie hiszpańskiej.

Wiadomą wam zapewne jest reszta mojej historii. Osiągnąłem najwyższe zaszczyty, o jakich może zamarzyć poddany króla hiszpańskiego. Ale muszę uprzedzić cię zachwycająca Elwiro, że nigdy nie będziesz wicekrólową. Polityka gabinetu madryckiego nie pozwala, ażeby ludzie żonaci piastowali w nowym świecie tak obszerną władzę. Od chwili, w której raczysz być moją żoną — ja przestaję nosić tytuł wicekróla. Mogę tylko złożyć u stóp twych godność granda hiszpańskiego i majątek, o którego źródłach winienem ci jeszcze, jako o wspólnym w przyszłości, kilka słów napomknąć. Podbiwszy dwie prowincje północnego Meksyku, otrzymałem od króla pozwolenie na eksploatację jednej z najbogatszych kopalni srebra. W tym celu stowarzyszyłem się z pewnym spekulantem z Vera-Cruz i w pierwszym roku otrzymaliśmy dywidendę, wartości trzech milionów podwójnych piastrów; ponieważ jednak przywilej był na moje imię, dostałem więc sześćkroć sto tysięcy piastrów więcej od mego wspólnika.

Pozwól pan — przerwał nieznajomy — suma przypadająca na wicekróla, wynosiła milion ośmkroć stotysięcy piastrów, na wspólnika zaś — milion dwakroć sto tysięcy.

— Tak sądzę, — odparł naczelnik cyganów.

— Czyli, wyraźniej mówiąc — rzekł nieznajomy — połowa sumy z dodatkiem różnicy. Jasne jak dwa razy dwa cztery.

— Masz pan słuszność, — odpowiedział naczelnik, po czym tak dalej ciągnął:

— Wicekról, pragnąc dokładnie mnie uwiadomić o stanie swego majątku, rzekł: Na drugi rok zapuściliśmy się głębiej we wnętrzności ziemi i musieliśmy zbudować przejścia, studnie, galerie. Wydatki, które dotąd czwartą część wynosiły, powiększyły się o jedną ósmą, ilość zaś kruszcu spadła o jedną szóstą.

Na te słowa geometra dobył z kieszeni tabliczkę i ołówek, ale, myśląc, że trzyma pióro, umoczył ołówek w czekoladzie; widząc jednak, że czekolada nie pisała, chciał otrzeć pióro o swój czarny kaftan i otarł je o suknię Rebeki. Następnie zaczął coś gryzmolić na swoich tabliczkach. Roześmieliśmy się z jego roztargnienia i naczelnik cyganów tak dalej mówił:

— Na trzeci rok przeszkody jeszcze się powiększyły. Musieliśmy sprowadzić górników z Peru i daliśmy im piętnastą część dochodu, nie przypuszczając ich wcale do wydatków, które tego roku wzrosły o dwie piętnaste. Natomiast ilość kruszcu zwiększyła się o sześć razy i jedną czwartą więcej w porównaniu z wypadkiem przeszłorocznym.

Tu zaraz domyśliłem się, że naczelnik chce pobałamucić geometrze jego rachunki. W istocie, nadając swemu opowiadaniu formę zagadnienia, rzekł dalej:

— Odtąd, pani, nasze dywidendy ciągle zmniejszały się o dwie siedmnaste. Ponieważ jednak umieszczałem na procent pieniądze, zyskane na kopalniach i dołączałem do kapitału procenty od procentów, otrzymałem jako ostateczną sumę mego majątku, pięćdziesiąt milionów piastrów, które składam u twych nóg wraz z mojemi tytułami, sercem i ręką. —

Tu nieznajomy, ciągle pisząc na tabliczkach, powstał i udał się drogą, którą przybyliśmy do obozu; ale, zamiast iść prosto, zboczył na ścieżkę, prowadzącą do potoku, gdzie cyganie czerpali wodę i wkrótce potem usłyszeliśmy plusk ciała wpadającego w potok.

Pobiegłem mu na pomoc, rzuciłem się w wodę i, pasując się z prądem, zdołałem wreszcie naszego roztargnionego wyciągnąć na brzeg. Dobyto z niego wodę, której się opił, rozpalono wielki ogień i gdy, po długich staraniach, geometra wrócił do zmysłów, wlepił w nas błędne oczy i rzekł słabym głosem:

— Bądźcie panowie przekonani, że majątek wicekróla wynosił sześćdziesiąt milionów, dwadzieścia pięć tysięcy, sto sześćdziesiąt jeden piastrów, przypuszczając, że część wicekróla tak się zawsze miała do części jego wspólnika, jak tysiąc ośmset do tysiąca dwustu, czyli jak trzy do dwóch.

To powiedziawszy, geometra wpadł w pewien rodzaj letargu, z którego nie chcieliśmy go budzić, sądząc że musi potrzebować spoczynku. Spał aż do szóstej wieczorem i zbudził się z letargu na to, aby, jedna za drugą popełniać tysiące niedorzeczności.

Naprzód zapytał, kto wpadł w wodę? Gdy mu odpowiedziano, że on sam i że ja go wyratowałem, zbliżył się ku mnie z wyrazem najłagodniejszej grzeczności i rzekł:

— W istocie nie myślałem, żebym umiał tak dobrze pływać; mocno mnie to cieszy, że zachowałem królowi jednego z najdzielniejszych oficerów, gdyż pan jesteś kapitanem w gwardii wallońskiej, sam mi to opwiedziałeś, a ja mam wyborną pamięć.

Kabalista również był zajęty i bez ustannie tylko mówił o Żydzie Wiecznym Tułaczu, który miał mu udzielić niektórych wiadomości o dwóch szatanach, nazywających się Eminą i Zibeldą. Rebeka wzięła mnie pod rękę i, zaprowadziwszy do miejsca, z którego głos nasz nie dochodził, rzekła:

— Drogi panie Alfonsie, zaklinam cię, powiedz mi twoje zdanie o tem wszystkiem, co słyszałeś i widziałeś od czasu przybycia twego w te góry, i co myślisz o tych wisielcach, którzy wyrządzają nam tyle psot.

— Sam nie wiem, co mam odpowiedzieć na to pytanie — odrzekłem. — Tajemnica, o którą troszczy się twój brat, jest mi zupełnie nieznana. Co do mnie, przekonany jestem, że uśpiono mnie za pomocą napoju i zaniesiono pod szubienicę. Wreszcie, sama mówiłaś mi o władzy, jaką Gomelezowie skrycie wywierają w tych okolicach.

— Tak jest — przerwała Rebeka — zdaje mi się, że chcą, abyś przeszedł na wiarę proroka i, mojem zdaniem, powinienbyś to uczynić.

— Jakto? — zawołałem — i ty więc podzielasz ich zamiary?

— Bynajmniej — odpowiedziała — ja mam własne widoki na celu; wszakże mówiłam ci, że nigdy nie pokocham żadnego z moich spółwyznawców, ani też chrześcijanina. Ale złączmy się z towarzystwem, kiedyindziej pomówimy o tem obszerniej.

Rebeka poszła do brata, ja zaś udałem w przeciwną stronę i zacząłem rozmyślać nad tem wszystkiem, co widziałem i słyszałem. Ale im więcej zagłębiałem się w moich myślach, tem mniej mogłem dopatrzeć się w nich ładu.

Dzień dziewiętnasty

Całe towarzystwo wcześnie zebrało się w jaskini, sam tylko naczelnik nie przybył. Geometra był już zupełnie zdrów i przekonany, że wydobył mnie z wody, spoglądał na mnie tym zajmującym wzrokiem, jakim zwykle patrzymy na tych, którym wyświadczyliśmy ważne przysługi. Rebeka zauważyła ten dziwny stan jego i mocno ją to bawiło. Po skończonem śniadaniu rzekła:

— Wiele straciliśmy na nieobecności naczelnika, gdyż umierałam z ciekawości dowiedzenia się, jakim sposobem przyjął ofiarę ręki i majątku wicekróla. Wszelako ten oto szlachetny nieznajomy będzie zapewne mógł wynagrodzić naszą stratę, opowiadając nam własne przygody, które muszą być nader zajmujące. Zdaje się, że poświęcał się naukom niezupełnie dla mnie obcym i bezwątpienia wszystko, cokolwiek dotyczy takiego, jak on człowieka, ma prawo do pilnej mojej uwagi.

— Nie sądzę — odparł nieznajomy — abyś pani miała poświęcać się tymże samym naukom, gdyż kobiety zwykle nie mogą zrozumieć pierwszych ich początków; ponieważ jednak przyjęliście mnie z taką gościnnością, zawiadomienie was zatem o wszystkiem co się mnie tyczy, jest moim najświętszym obowiązkiem. Zacznę więc od oznajmienia, że nazywam się... że nazywam się...

— Jakto — rzekła Rebeka — byłżebyś pan do tego stopnia roztargniony, żeby zapomnieć swego własnego nazwiska?

— Bynajmniej — odpowiedział geometra — z natury mojej wcale nie jestem roztargniony, ale ojciec mój pewnego dnia, przez roztargnienie, podpisawszy nazwisko brata, zamiast swego, odrazu stracił żonę, majątek i nagrodę za oddane krajowi usługi. Aby więc nie wpaść w podobny błąd, wypisałem moje nazwisko na tych oto tabliczkach i odtąd ile razy mam podpisać się wiernie je przepisuję.

— Ale kiedy my żądamy — rzekła Rebeka — abyś pan powiedział, nie zaś podpisywał swoje nazwisko.

— W istocie, masz pani słuszność — odpowiedział nieznajomy i, schowawszy tabliczki do kieszeni zaczął w te słowa:

Historia geometry

Nazywam się Don Pedro Velasquez. Pochodzę ze starożytnej rodziny margrabiów Velasquez, którzy, od wynalezienia prochu, wszyscy służyli w artylerii i byli najbieglejszymi oficerami, jakich Hiszpania posiadała w tej mierze. Don Ramiro Velasquez, naczelny dowódca artylerii za Filipa czwartego, wyniesiony został do godności granda przez jego następcę. Don Ramiro miał dwóch synów, obu żonatych. Jakkolwiek starsza linia wyłącznie została przy tytule i majątku, atoli, daleka od oddania się próżniactwu dworskich urzędów, ciągle przykładała się do zaszczytnych prac, tkórym winna była swoje wyniesienie i, o ile możności, zawsze i wszędzie starała się wspierać linię młodszą.

To trwało, aż do Sansza, piątego księcia Velasquez, prawnuka najstarszego syna Don Ramira. Ten zacny mąż, równie jak jego przodkowie, piastował godność naczelnego dowódcy artylerii, oprócz tego był gubernatorem Galicji, gdzie też zwykle mieszkał. Ożenił się z córką księcia Alby. Małżeństwo to było równie dla niego szczęśliwe, jak zaszczytne dla całego naszego domu. Wszelako nadzieje Don Sansza nie ze wsystkiem się urzeczywistniły. Księżna miała tylko jedną córkę, nazwiskiem Blankę. Książę przeznaczył ją za żonę jednemu Velasquezowi z młodszej linii, na którą miała przenieść tytuł i majątek.

Ojciec mój, Don Enriquez i brat jego, Don Karlos, tylko co stracili swego ojca, który w tymże samym stopniu, jak książe Velasquez. pochodził od Don Ramira. Na rozkaz księcia, sprowadzono obu do jego domu. Mój ojciec miał wówczas dwanaście lat, stryj zaś jedenaście. Sposoby ich myślenia zupełnie się różniły. Mój ojciec był poważny, zagłębiony w naukach i nadzwyczajniee czuły, podczas gdy brat jego Karlos, lekkomyślny, trzpiotowaty, nie mógł jednej chwili wysiedzieć przy książce. Don Sanszo, poznawszy te odmienne skłonności, postanowił, że mój ojciec będzie jego zięciem; żeby zaś serce Blanki nie uczyniło przeciwnego wyboru, wysłał Don Karlosa do Paryża, gdzie ten miał pobierć wychowanie pod okiem hrabiego Hereira, jego krewnego i posła naówczas we Francji.

(CIĄG DALSZY NASTĄPI)

Kronika

24 marca

Czwartek

Kalendarz rzymsko-katol.

Sroda 23 Feliksa
Czwartek 24 Macieja ap.

Kalendarzyk meteorologiczny

Wczoraj, ogdzina 10 rano. Ciśnienie atmosferyczne średnie 759 mm. Temperatura powietrza w ubiegłej dobie najwyższa +18 st. C., najniższa +8 st. C.

Stan wody w Warcie wynosi +198 cm. Temperatura wody +8 st. C.

Wschód słońca w dniu 28 bm. o godz. 5.52, zachód o godz. 17,48.

Nocne dyżury aptek

Śródmieście: apteka 27 Grudnia, ul. 27 Grudnia 18; apt. im. dr. Marcinkowskiego w Bazarze, ul. Nowa; apt. Zielona, ulica Wrocławska 31; apt. Czerwona, St. Rynek 37; apt. przy Grobli, W. Garbary 41.

— **Jeżyce:** Apt. pod Gwiazdą, ul. Kraszewskiego 12. **Łazarz:** Apt. św. Łazarza, ul. Strusia 9. **Wilda:** Apt. pod Koroną, Górna Wilda 61. **Dębiec:** Apt. przy ul. Dębiń 12. **Główna:** Apt. przy Krzyżu, ul. Głównaskiej 6. **Sołacz:** Apt. przy ul. Mazowieckiej 19. **Starołęka:** Apt. miejscowa.

Ważne telefony:

Zegarynka — 07. Centrala międzymiastowa — 00. Informacja tel. — 09.

Telefon 20-33 — Jan Alejnik — Fotograf - reporter, św. Marcin 57.

Z miasta

— **Zmiany w konsulacie niemieckim.** — Konsul generalny Rzeszy w Poznaniu dr Gerhard Stelzer po blisko trzyletnim pobycie opuszcza nasze miasto. Dr. Stelzer obejmuje równorzędne stanowisko w Bukareszcie.

— **Otwarcie Ogrodu Botanicznego.** Ogród Botaniczny przy ulicy Dąbrowskiego otwarty zostanie dla publiczności od 27 bm. na okres letni.

— **Związek Literatów ku czci Rostworowskiego!** Niezwykle ciekawie zapowiada się Wieczór Literacki, który w ramach 102-go Czwartku Literacko Artystycznego odbędzie się w dniu 24 bm. w Pałacu Działyńskich. W całości wieczór poświęcony będzie uczczeniu pamięci zgasłego niedawno Karola Huberta Rostworowskiego. Obok części krytyczno - literackiej (m. i. osobiste wspomnienia o Zmarłym red. Noskowskiego), uwagę zwraca strona artystyczna tego uroczystego wieczoru: najcelniejsze sceny z twórczości autora „Kaliguli" interpretować będą artyści Teatru Polskiego pp. Elżbieta Dziewońska i Zdzisław Mrożewski, po czym nastąpią recytacje wierszy i fragmentów prozy.

— **„Korporacjonizm — chrześcijański ustrój społeczny".** W czwartek, 24 bm. o g. 20 w sali 17 Cell. Minus wygłosi mec. Dziembowski, prezes Nacz. Instytutu Akcji Katol. referat w ramach wielkopostnych wykładów dla inteligencji n. t. „Korporacjonizm — chrześcijański ustrój społeczny".

— **Zwiedzajcie Wielkopolskę!!** Związek Popierania Turystyki organizuje w niedzielę drugą wycieczkę terenową w okolice Wielkopolskiego Parku Narodowego. Z Ludwikowa wycieczka uda się lasami nad jeziora: Góreckie, Dymaszczewskie i Witobelskie Zwiedzi we wsi Łodzi piękny drewniany kościółek i dzwonnicę. Po drodze uczestnicy dowiedzą się o pochodzeniu krajobrazu i jezior. Zbiórka o godz. 8,40 przed Dworcem Głównym. Odjazd o godz. 9,05. Powrót o 17. Karta uczestnictwa w cenie 2 zł u portiera w Bazarze.

— **Poznaj Poznań!** Dwudziesta wycieczka historyczna Z. P. T. zwiedzi w niedzielę, Ostrów Tumski. Zbiórka o godz. 12 na moście Chrobrego. Bilety w cenie 30 gr — radioabonenci i młodzież 20 gr, do nabycia u portiera w Bazarze.

Ruch zawodowy

— **Związek Zawod. Prac. Bank. i Kas Oszczędności.** Dziś, w środę, o godz. 18 w sali św. Marcina odbędzie się walne zebranie z wyborem nowych władz.

Z życia organizacyj

— **Cech Rzeźnicki** odbywa swe walne zebranie w piątek, dnia 25 bm. o godz. 17 w sali Heyduckiego, ul. Masztalarska.

— **Stow. b. Uczestników Strajku Szkolnego Zach. Polski.** Zebranie konstytucyjne odbędzie się dziś, w środę, o godz. 20, w sali Królowej Jadwigi.

— **Związek pracy Obywatelskiej Kobiet.** Dnia 24 bm. Koła Chwaliszewo, Tumskie, Śródka (świetlica ZPOK, ul. Cybińska 7), g. 18: referat p. Marciniakowej pt.: „Emigracja polska w Westfalii". — Koło Młodych Starołęka (świetlica ZPOK, ul. Starołęcka 90), godz. 18: „Literatura polska" p. Kanoniczakówna.

Oświata robotnicza

— **Z Uniwersytetu Powszechnego.** Dziś, w środę, o godz. 19,15 odbędą się wykłady ogólne na Uniwersytecie Powszechnym im. Jana Kasprowicza, w auli gimnazjum im. Paderewskiego wykład n. t. „Tańce polskie" — wygłosi p. prof. Roman Heising. Współudział weźmie orkiestra S. P. A. W-u. Wstęp wolny dla wszystkich!

Społeczeństwo a szkoła dokształcająca

Przed wystawą prac uczniów Szkoły Dokształcającej Zawodowej

Poznań, 23. III.

Zwolna odbudowujemy naszą gospodarkę narodową. Powstaje przemysł rodzimy. Uniezależniamy się po mału od państw zagranicznych. Wieśniak ima się handlu i rzemiosła. Ku miastu dąży wielka fala wiejskiego ludu, łaknąca wiedzy i możności utworzenia warsztatu rzemieślniczego.

Na terenie miast fala ta ludzka spotyka się w sferze szkoły dokształcającej zawodowej, myślnie zwanej „szkołą wieczorną". Taką jej nadał charakterystyczną cechę zaborca. Dlatego w tradycję i nałóg niejako weszło lekceważenie „szkoły wieczornej" jako zbędnej, porządnej i małowartościowej.

Kto pamięta szkołę dokształcającą okresu niewoli, ten wie, że nie miała ona kształcić zbytnio rzemieślnika! Celem jej było germanizowanie młodzieży, wyrabianie ducha uległości i wbijanie młodzieży, że tylko to jest cenne, piękne i wartościowe, co obce.

To powodowało pęd do emigracji i tym łatwiejszego wynaradawiania Polaków na obczyźnie.

Szkoła musiała w takich warunkach budzić u Polaków odrazę. Mało zresztą dawała, bo podlane sosem niemieckim „obywatelstwo" obok rachunków, księgowości i języka niemieckiego nie stanowiło przecież wiedzy zawodowej. Rysunek zawodowy mało zajmował miejsca w programie nauczania i słabo był postawiony. Technologii nie wykładano wcale.

Te wszystkie powody złożyły się na to, iż ogólnie odmawiano szkole tej racji bytu.

Polska odrodzoa od razu sprawę postawiła inaczej.

Do programu nauczania — która trwa zasadniczo trzy lata — należy przede wszystkim nauka o zawodzie. Technologia zajmuje tu poczesne miejsce. Wykładają głównie zawodowcy, mający długoletnie doświadczenia. Chemia przemysłowa uzmysławia uczniom procesy chemiczne związane z wytwórczością surowca, produktu etc. Fizyka techniczna wykładana uczniom podobne oddaje usługi, obejmuje bowiem zjawiska dokonujące się dzięki prawom fizycznym. Inne przedmioty, jak geometria, historia sztuki, korespondencja handlowa, księgowość, rachunki, obywatelstwo, krajoznawstwo, religia i t. d. kształcą ucznia polskiej szkoły dokształcającej zawodowej wszechstronnie, aby wiedza podana mu w szkole wystarczyła także w samodzielnej praktyce życiowej. Dodać należy, że rysunek techniczny wykładany jest jako fundamentalny element twórczej pracy rzemieślnika.

Program nauczania w szkołach dokształcających jest wyższy, aniżeli za czasów niemieckich. Plan uzupełniają stałe ćwiczenia Przysposobienia Wojskowego, przygotowujące obronność kraju przy udziale młodzieży. Wizytacje dokonywane przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego i Ministerstwo W. R. i O. P. potęgują żywe tętno pracy naszych szkół dokształcających, o których wiele jeszcze trzeba nie dopowiedzieć z braku miejsca.

Młodzież rzemieślnicza jest patriotyczna i chętnie uczy się i przygotowuje się do unarodowienia rzemiosła. W pierwsze święto wielkanocne pokaże ona na wystawie prac w Publ. Szkole Dokształcającej Zawodowej, przy ul. Działyńskich 4, swój bogaty dorobek, zdobyty przez dyrekcję szkoły i kolegium profesorskie, które w trosce o metody nauczania i wychowania kadr rzemieślniczych organizuje także zjazd wszystkich nauczycieli szkół zawodowych w Polsce, na dzień 2 maja w Poznaniu. Wystawa ta wspomniana wykaże, jaką krzywdę ponosi uczeń, jeżeli go dla błahych przyczyn zatrzymuje się w warsztacie.

Kto wystawę tę zwiedzi, nabierze przekonania, że rola szkół dokształcających w Polsce jest rzeczą wagi państwowej, że miast lekceważenia — szkołom dokształcającym należy się pomoc, zainteresowanie i szerokie poparcie ze strony całego rzemiosła i społeczeństwa.

Nowak wniósł apelację

Poznań, 23. III.

Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym obrońca skazanego na śmierć Wawrzyńca Nowaka, adw. Nowosielski odwiedził w więzieniu swego klienta i otrzymał od niego polecenie wniesienia apelacji od wyroku Sądu Okręgowego.

Skazany Wawrzyniec Nowak zachowuje się w więzieniu zupełnie poprawnie. Siedzi on w celi wraz z drugim więźniem i nie wykazuje, mimo ciążącego nad nim wyroku, żadnego zdenerwowania.

Rolnictwo wielkopolskie domaga się budowy chłodni

Poznań, 23. III.

Czynniki rządowe, świadome trudności gospodarczych kraju i zdając sobie sprawę z roli i znaczenia chłodnictwa w życiu ekonomicznym Polski, zainteresowały się ostatnio intensywnie zagadnieniem budowy chłodni, które są niezmiernie ważnym czynnikiem gospodarczym zwłaszcza w zakresie eksportu artykułów produkcji rolno-hodowlanej i związanych z nią przemysłów.

Wskutek konieczności wzmożenia eksportu z Polski artykułów przy wywozie których chłodnictwo jest czynnikiem nieomal decydującym, zagadnienie to stało się przedmiotem już nietylko teoretycznych zainteresowań lecz i praktycznych przedsięwzięć ze strony władz państwowych.

W ostatnich czasach omawia się zagadnienie kolejności budowy chłodni w kraju, przy czym wchodzą w grę następujące miasta: Katowice, Wilno, Lwów, Poznań. Rolnictwo wielkopolskie, które specjalnie zainteresowane jest w budowie chłodni, domaga się, by w planie budowy Poznań postawiono na pierwszym miejscu i dołoży wszelkich starań, by postulat swój przeforsować u czynników decydujących.

Magistrat żegna dr Kosidowskiego

W dniu wczorajszym na posiedzeniu Magistratu miasta Poznania w Złotej Sali ratuszowej, odbyło się pożegnanie dyrektora Polskiego Radia dr Zenona Kosidowskiego, odchodzącego na wyższe stanowisko do Warszawy.

W gorących słowach pożegnał go imieniem Zarządu Miejskiego Tymcz. Prezydent Miasta, wyszczególniając zasługi jego dla dobra miasta oraz prace w licznych komisjach i życząc mu dalszych sukcesów na nowej placówce.

Następnie wręczono odchodzącemu ławnikowi piękny bukiet, w dowód sympatii, jaką sobie zaskarbił przez swą kilkuletnią działalność na terenie naszego miasta.

Jubileusz Zrzesz. Kupców Chrz.

Zrzeszenie Kupców Chrześcijan obchodzi w niedzielę uroczystości w związku z obchodem 25-letniego jubileuszu istnienia. O godz. 9-tej odbędzie się uroczysta Msza św. w Kolegiacie farnej; w południe o 12-tej w sali kina „Słońce" odbędzie się uroczysta Akademia, po czym o 14,30 obiad w Bazarze. Zakończy uroczystości towarzyskie zejście o godz. 18 w salonach Domu Kupiectwa Polskiego.

Przekaz dołączony!

Dla wygody naszych Abonentów zamieszczamy poniżej pocztowy przekaz rozrachunkowy, który należy WYCIĄĆ, WYPEŁNIĆ I UŻYĆ DO PRZEKAZANIA NALEŻNOŚCI za abonament za miesiąc kwiecień.

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa)
Nowy Kurjer
Nr. rozrachunku **9**

Na zł ____ gr ____

Wpłacający:
(nazwisko) ____
(imię) ____
Poczta: ____
miejscowość ____
ulica ____
numer domu ____ numer mieszkania ____

Dzień wpłaty

Przekaz rozrachunkowy
Nr. rozrachunku **9**

na zł ____ gr ____
złote słownie ____ gr Jak wyżej

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa)
Nowy Kurjer
Poznań

POCZTA: **Poznań I.**

Podpis przyjmującego | Dzień wpłaty | Numer nadawczy | Stempel okręgowy

Wieczór wokalno-muzyczny

Ruchliwe Stowarzyszenie Polsko-Jugosłowiańskie urządza dnia 27 bm. w sali koncertowej Klubu o godz. 18 (Podgórna 10) XXX skolei wieczór muzykalno-wokalny. Na bogaty program złożą się: referat n. t. „Szkic rozwoju teatrów w Jugosławii", występy wokalne solowe oraz kwartetu żeńskiego.

Kronika policyjna

— **Kradzież.** W miesiącu styczniu lub lutym rb. nieznany sprawca skradł z mieszkania w niewytłumaczony sposób na szkodę Chłapowskiego Kazimierza, zam. ul. Ostroroga 2, 1 damski pierścionek złoty z brylantem i 1 sygnet męski złoty z wyrytym herbem „Dryn", 1 złotą branzoletę damską, oraz różną bieliznę damską i pościelową, ogólnej wartości 600 zł. Jako sprawcę policja ujęła Tomasza Kwapiszewskiego, notowanego i karanego za różne przestępstwa, któremu skradziony łup częściowo odebrano i zwrócono poszkodowanemu. Kwapiszewski został odstawiony do dyspozycji władz sądowych.

— **Zgubiono.** Derszewska Leokadia, zam. ul. Niegolewskich 16, zgłosiła, że dnia 19. bm. pozostawiła przez zapomnienie na wspólnym korytarzu wspomnianego domu torebkę damską z zawartością 19 zł, 1 wykazu kolejowego na wolny przejazd koleją i różne inne drobne rzeczy ogólnej wartości 30 zł. Gdy nazajutrz wróciła już torebki nie było.

— **Do odebrania.** W Komis. V w Poznaniu znajduje się 1 rower męski wyścigowy bez marki fabr., rama czarno lakierowana, felgi żółte, opony czarne, kierownica wyścigowa, hamulce sprężynowe do tylnego koła. Rower ten skradziono prawdopodobnie w listopadzie 1937 r. przy ulicy Gąsiorowskich. Jeden wózek czterokołowy lekki z drabinami, jedna wiertarka ręczna ślusarska w dobrym stanie, około 25 kg mąki skradzionej z wozu przy ul. św. Rocha. Poszkodowani mogą się zgłosić do Komis. V w celu rozpoznania i odebrania.

— **Przykry wypadek.** Stanisław Pentkowski, stolarz (ul. Marsz. Focha 65) był w stanie podchmielonym i wracając do domu odpoczywał na stopniach przy ul. Składowej. Wykorzystali to nieznani sprawcy i skradli mu kapelusz i 7 zł gotówki.

— **Zatrucie.** W mieszkaniu przy ulicy Seweryna Mielżyńskiego 22 zatruł się gazem świetlnym Świękowski Władysław, tam że zamieszkały. Przyczyny wypadku na razie nie ustalono.

— **Fatalny upadek.** Przy ul. Starołęckiej nr. 7 poślizgnęła się na chodniku Masarek Marianna, lat 70, zam. ul. Rataje 17 i doznała złamania lewej nogi. Wezwne pogotowie ratunkowe (66-66) odwiozło nieszczęśliwą do szpitala miejskiego.

— **Z Izby Zatrzymań.** Dnia 22 bm. doprowadzono do Izby zatrzymań Nowaka Kazimierza, lat 10, zam. ul. Grudzieniec 72, Bełżę Tadeusza, lat 10, zam. ul. Grudziniec 70 i Malajczyka Stanisława, lat 10, zam. ul. Nehringa 4, za włóczęgostwo.

— **Wyjaśnienie.** Przedstawiciel Wydawnictwa Księgi Adresowej na Polskę, wydawnictwa Stołecznej Agencji Reklamy nie ma nic wspólnego z oszustem, zbierającym ogłoszenia do rzekomej księgi adresowej na Poznań, o którym była wzmianka w pismach.

Przykry zbieg okoliczności

Właściciel składu cukierków Michał Michalak, zam. przy ul. Wodnej 27, III piętro m. 11 prosi nas o zaznaczenie, że nie ma nic wspólnego z Wojciechem Michalakiem, z zaw. elektromonterem, zamieszkałym w tej samej kamienicy i na tym samym piętrze m. 13, skazanym ostatnio przez Sąd Okręgowy na 2 lata więzienia za czyny nierządne z małoletnimi.

Kiedy pojawią się ławki w parkach?

Ostatnie dni przyniosły nam fale ciepłego powietrza. Parki i ogrody zazieleniły się, zwiastując wczesną wiosnę. Piękne marcowe słońce wyciągło mieszkańców z domowych pieleszy. W niedzielę np. parki w mieście, Sołacz, Dębina przepełnione były publicznością, żądną świeżego powietrza oraz słońca.

Spacerowiczów, chcących odpocząć gdzieś w parkah, spotkało przykre rozczarowanie. W żadnym parku nie było ławek. Widocznie Zarząd Miejski jest przekonany, że zdrowiu, poruczonych jego pieczy obywateli, więcej służy chodzenie niż odpoczynek!

W każdym razie należałoby jaknajwcześniej poumieszczać ławki w parkach, aby strudzony mieszkaniec miasta mógł odpocząć na wolnym i świeżym powietrzu.

Zebranie komitetu obchodu 3 Maja

Towarzystwo Czytelni Ludowych zwołało na czwartek, dn. 24 bm. o godz. 17,30 do sali posiedzeń Rady Miejskiej w Ratuszu, zebranie organizacyjne komitetu obchodu rocznicy Konstytucji 3 Maja, na które zaprasza przedstawicieli wszystkich organizacyj społecznych. Organizacje, które przez przeoczenie zaproszenia nie otrzymały, zechcą mimo to wysłać swych delegatów.

METROPOLIS

Seanse 4,45 - 6,45 - 8,45

Od jutra CZWARTKU 24 bm.

Niezrównani mistrzowie humoru

FLIP i FLAP

po raz pierwszy

TAŃCZĄ, ŚPIEWAJĄ, WALCZĄ

jako „rycerze Dzikiego Zachodu"

w wielkiej brawurowej arcykomedii

JEJ OBROŃCY

Film nowych trików i pomysłów — Film śmiechu i zabawy

Dziś w środę poraz ostatni — MASKARADA z Luizą Rainer i Williamem Powellem

Ogólne zebranie członków Z. Z. P.

odbędzie się
w niedzielę dn. 27 marca 1938 r. w wielkiej sali Ogrodu Zoologicznego o godz. 10,30.

Referaty wygłoszą:

I. Druh magister Krzyżaniak — o ustroju gospodarczym w Polsce.

II. Przedstawiciel Zakładu Ubezpieczalni Społecznej — o ubezpieczeniach społecznych.

W dyskusji przedstawiciele Związków przedstawią ogólne położenie w poszczególnych zawodach.

Z powodu bardzo ważnych spraw, które będą omawiane, uprasza się członków o jak najliczniejsze przybycie.

Zespół Zjednoczenia Zawod. Polskiego.
Zjednoczenie Kolejowców Polskich.

Zebranie Zespołu

Zarządów Filij Związków ZZP. w Poznaniu odbędzie się w piątek dnia 25 bm. o godz. 18,30 w sali p. Leona Nowickiego przy ul. Podgórnej 13. Przemówienie programowe wygłosi druh Franciszek Mańkowski, prezes Wydziału Rady ZZP.

Ku uwadze Okr. Dyrekcji Kolei Państwowych

Tuż za linią fortyfikacyjną miasta Poznania, na bardzo obszernych terenach, należących do gminy wiejskiej Swarzędz, powstają nowe budowle mieszkaniowe, tworzące osiedla i nowe gromady. Kilka tysięcy rodzin opuściło ciasne i drogie mieszkania w mieście Poznaniu i wprowadziły się na wieś, tam bowiem znalazły lepsze i dogodniejsze warunki życia.

Upłynęły dwa lata, kiedy toprasa poznańska zainteresowała się tak szybkim rozwojem gromady Antoninek pod Poznaniem.

Na terenach pp. szambelana Stablewskiego i Czubka pobudowano okazałe i wygodne domy mieszkalne, pobudowano wspaniałą 7-klasową szkołę powszechną. W projekcie znajduje się budowa kościoła i gdyby nie dysharmonia w łonie mieszkańców gromady to i projektowany kościół zostałby już pobudowany i oddany do użytku wiernych.

W projekcie istnieje także przeprowadzenie sieci światła elektrycznego przez wymienione tereny.

Jedyną bolączką, która już od dłuższego czasu trapi mieszkańców, to komunikacja kolejowa.

Stacja Antoninek przez pobudowaną i dobrze prosperującą Hutę Szkła, przez fabryki kafli, odlewnię, cegielnię oraz dwa młyny stała się bardzo ruchliwą tym więcej jeszcze, że znajduje się tuż pod Poznaniem, na głównym trakcie Poznań — Warszawa.

Mieszkańcy, korzystający ze stacji Antoninek, nie roszczą sobie pretensji, ażeby na stacji Antoninek zarządzono postój pociągów pospiesznych, ale roszczą sobie to prawo, z którego korzystają wszyscy inni obywatele, a mianowicie, ażeby przy zmianie planu jazdy kolejowej, który wejdzie w życie z dniem 15 maja br. pamiętano o tym, ażeby wieczorowy pociąg Warszawa — Poznań, przychodzący do Poznania o godz. 22,00 miał chociażby 1-minutowy postój na stacji kolejowej Antoninek.

Dotychczas bowiem ostatni pociąg ze stacji Antoninek do Poznania odchodzi o godz. 18-tej parę minut.

Proszę sobie wyobrazić w porze letniej ostatni pociąg o godz. 6-tej i potem już żaden więcej.

Wygląda to, jak gdyby Antoninek wysunięty był gdzieś daleko na wschodzie, lub jak gdyby się zaliczał do jednej z ostatnich Pipidówek kresowych.

Gorzej jeszcze, gdyż podobno zaprojektowano, w nowym rozkładzie jazdy kolejowej, znieść także postój pociągu popołudniowego Poznań — Warszawa, wychodzącego z Poznania obecnie o godz. 17,15.

Jeżeli ten pomysł miałby się stać rzeczywistością, to obywatele winni ze słusznym oburzeniem zwrócić się do Dyrekcji Kolei, ażeby nie traktowano ich tak po macoszemu.

Przecież nie wszyscy urzędnicy i robotnicy zdążyć mogą do swoich obowiązków na odjazd pociągiem o godz. 15 z minutami, a przecież poza nimi jeżdżą także inni obywatele. Ile ich jeździ wykaże kasa biletowa stacji Antoninek.

Jeszcze raz zaznaczamy, że nie mamy pretensji do pociągów popularnych Poznań — Antoninek, czy Swarzędz, ale mamy tą odwagę, jako obywatele upomnieć się o to, ażeby nie traktowano nas po macoszemu.

Naszym stanowiskiem przysporzyć chcemy dochodów w budżecie Ministerstwa Komunikacji.

I w tym interesie prosimy o uwzględnienie naszego słusznego i uzasadnionego żądania.

ZPOK uczcił pamięć Marszałka Piłsudskiego

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet zorganizował uroczyste zebranie, poświęcone pamięci Wielkiego Marszałka. Na zebraniu p. Zofia Santariusowa wygłosiła odczyt p. t.: „Wspomnienia o Żułowie". Prelegentka mówiła o pięknie ziemi litewskiej — rodzinnych stronach Marszałka oraz o zamierzeniach, mających na celu ochronę fundamentów domu i pamiątkowych zabudowań, pozostałych z lat dawnych. Przedstawiła również zebranym rozwijającą się na Wileńszczyźnie akcję budowy stu szkół ku uczczeniu Wielkiego Wskrzesiciela Polski. Uroczystą minutową ciszą zakończono zebranie.

W związku z imieninami Marszałka Śmigłego - Rydza — odbyło się zebranie z referatem p. Alicji Szlązakowej na temat: „Obronność Polski — Marszałek Śmigły - Rydz".

Komunikaty teatralne

— **Teatr Wielki.** Dziś fantastyczna operetka Jana Straussa „Tysiąc i jedna noc", pierwszorzędnie zagrana przez pp.: Fontanównę, Musielewską, Trojanowską, Horskiego, Rychtera, Szczepańskiego, Wiśniewskiego, Kopczyńskiego i Zygmańskiego. Przedstawienie związkowe. W czwartek opera Bizeta „Carmen".

— **Słynny dyrygent Ernest Ansermat w Poznaniu.** Nielada wydarzeniem artystycznym będzie występ na wtorkowym koncercie symfonicznym w Teatrze Wielkim słynnego szwajcarskiego dyrygenta Ernesta Ansermet, dziś czołowego dyrygenta w Europie.

— **Teatr Polski.** Dziś we środę „Niespodzianka". Jutro we czwartek, „Rozkosz uczciwości". W piątek po cenach popularnych od 10 gr do 2 zł „Niespodzianka". W sobotę i w niedzielę komedia Bus-Fekatego „Jan".

— **Teatr Peryferyjny.** W sobotę o godz. 18-tej w Starołęce w sali „Polonia", ul. św. Antoniego, gościnny występ teatrzyku lalek „KUKU", który wystawi legendę ludową „Pan Twardowski". W niedzielę o godz. 19,30 na Komandorii w sali Domu Parafialnego przy ul. Świętojańskiej premiera melodramatu Fr. Domnika „Na Chwaliszewie" (Stare Miasto). Bilety od 25—95 groszy.

Bardzo często już

po pierwszym oczyszczeniu pastą Chlorodont zęby stają się śnieżno białe, a przy stałym systematycznym pielęgnowaniu co rano i wieczór pozostają białe na zawsze. Pasta do zębów Chlorodont posiada tę właściwość, że utrzymuje zęby czyste nie niszcząc emalii.

Miejsce dla pisemnych wskazówek, dotyczących tytułu wpłaty oraz okresu czasu, do którego wpłata się odnosi. Korespondencja, zawierająca treść inną, podlega opłacie przez naklejenie znaczka pocztowego w wysokości opłaty za kartkę pocztową.

Dzień nadesłania

Nr. listy rozrachunkowej

Wpisał

Sprawdził

TELEGRAMY

Zaciekłe walki w Chinach

Pekin, 23. 3. (PAT.)

Pomiędzy Suczao i Kanałem Cesarskim po obu stronach kolei Tientsin — Pukou toczyły się w ciągu ostatnich dwóch dni zacięte walki. Chińczycy czynili rozpaczliwe wysiłki, by powstrzymać marsz Japończyków w południowym kierunku i by zmusić do cofnięcia się te oddziały japońskie, które już przekroczyły Kanał Cesarski. Żadna ze stron nie odniosła dotychczas decydującego zwycięstwa.

Wyrok śmierci w Lublinie

Lublin, 23. 3. (PAT.)

Przed sądem okręgowym w Lublinie odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko Władysławowi Knajdrowskiemu oraz przyjaciółce jego Stanisławie Gąsiorowskiej za zamordowanie w bestialski sposób córki Gąsiorowskiej Leokadii.

Sąd skazał Knajdrowskiego na 5 lat więzienia za czerpanie zysków z nierządu, na 5 lat więzienia za znęcanie się nad Gąsiorowską i na karę śmierci za morderstwo, zaś Stanisławę Gąsiorowską za te same przestępstwa na dożywotnie więzienie.

Zatwierdzenie umowy o pracę w dziennikarstwie

Warszawa, 23. 3. (PAT.)

P. minister opieki społecznej Marian Kościałkowski nadał w dn. 20 bm. układowi zbiorowemu pracy w zawodzie dziennikarskim, zawartemu między Związkiem Wydawców dzienników i czasopism a Związkiem Dziennikarzy R. P. moc powszechnie obowiązującą dla wszystkich wydawnictw o typie dziennika na całym obszarze Rzplitej.

ZMARLI

Józef Jędrzejczak, robotnik, 24 lata, zam. w Żółczu, pow. gnieźnieńskim, Hajmund Paraniak, biurowy, zam. w Mosinie, pow. śremskim; Franciszka Chraplakowa z domu Rychychówna, wdowa, 84 lat; Andrzej Zymalski, 4 lat, 10 mies. 2. dni; Edward Antoniewicz, uczeń szkolny, 9 lat; Gertruda Otlewska z domu Tomkowiakówna, 39 lat; Rozalia Szajowa z domu Cygler, wdowa, 54 lat; Józef Nawrocki, 74 lat.

Aleksandra Karasińska, 7 mies. 17 dni; Antonina Jankowska, krawcowa, 85 lat; Bernard Zalewski, ślusarz, 28 lat; Maria Krupska, 7 lat; Zofia Budziszowa z domu Wiśniewska, wdowa, 67 lat; Maria Koszucina z domu Kowalewska, wdowa, 84 lat; Władysław Wózowski, krawiec, 54 lat; Halina Maria Postalanka, 2 mies. 4 dni; Henryk Musiałkiewicz, 2 mies. 16 dni; Maria Milewska z domu Stasińska, 63 lat; Zofia Judek, robotnica, 41 lat; Kazimierz Kukawa, rzeźnik, 27 lat; Izabela Moch, biuralistka, 25 lat; Edward Szpot, biurowy, 34 lat; Pelagia Ciesielczyk z domu Tomaszewska, 25 lat; Franciszek Różniak, mistrz szewski, 71 lat; Maksymilian Fleischer, malarz, 62 lat; Józef Kledecki, mistrz szewski, 59 lat; Łukasz Kaczmarek, robotnik, 90 lat; Tadeusz Szpinger, 4 lat, 9 mies. 3 dni; Januszewski Czesław, robotnik, 26 lat.

O unarodowienie rzemiosła krawieckiego

Rozpaczliwa sytuacja 600 bezrobotnych krawców konfekcyjnych, miarowych i wojskowych oraz bardzo trudne położenie rzemieślników polskich innych branż zagrożonych na terenie Wielkopolski coraz to bardziej wzmagającymi się wpływami żydowskimi, były wczoraj przedmiotem obrad wielkiego publicznego zebrania nowo założonego Stowarzyszenia Przyjaciół Rzemiosła Polskiego.

W toku obrad poruszono szereg ważnych zagadnień gospodarczych.

W zawodzie krawieckim pracowało w Poznaniu przed wojną 5.000 rzemieślników - chrześcijan, których wyroby pokrywały nietylko zapotrzebowanie miejscowe ale również wysyłane były na eksport do Niemiec a nawet do Chin i Japonii. Dodać jednak trzeba, że większość tych rzemieślników pracowała pod kierownictwem żydowskich właścicieli i domów towarowych. Po wojnie dawni właściciele firm żydowskich przenieśli się do Niemiec. ale na ich miejsce weszli do Wielkopolski żydzi ze Wschodu (w samym Poznaniu istnieje przeszło 70 rejestrowanych warsztatów żydowskich, zatrudniających kilkuset pracowników wyłącznie żydowskich).

W Wielkopolsce i na Pomorzu sprzedaje się na prowincji jak i w większych miastach chrześcijańskie mu odbiorcy tandetę brzezińską i tandetne wyroby żydowskich krawców w Poznaniu.

Istniejąca w Warszawie jedyna żydowska organizacja rzemieślnicza Związek Rzemieślników Żydów w Polsce ma do swej dyspozycji Kasy Bezprocentowych Pożyczek, w których ogółem jest 150 milionów złotych. Dla rzemieślnika polskiego kredyty bezprocentowe praktycznie biorąc nie istnieją, a jeżeli istnieją, to są do osiągniecia na warunkach trudniejszych od zwykłych pożyczek bankowych.

Najsmutniejszym jest to, że kupiectwo Zachodniej Polski nie popiera rzemieślnika polskiego i nie ma do jego wyrobów zaufania.

Charakterystycznym momentem w dyskusji, jakie toczyły się między zebranymi, było żądanie pikietowania składów chrześcijańskich sprzedających towar żydowski oraz żądanie utworzenia czarnych list w miejscowościach szczególnie nawiedzonych plagą żydowską.

W toku obrad przedstawiciele rzemiosła różnych branż wypowiedzieli się za znakowaniem swych wyrobów „Młotem Pod Koroną", jako jedynym w Polsce prawnie zastrzeżonym dla członków Związku Obrony Przemysłu Polskiego w Poznaniu znakiem rozpoznawczym towarów chrześcijańskich.

Na koniec uchwalono odpowiednią rezolucję.

Komunikat

— Kapewiacy!!! Dnia 26 bm. o godz. 18 w świetlicy KPW. na Dworcu Zachodnim w Poznaniu odbędzie się walne zebranie członków KPW. Ogniska Poznań-Dworzec. Ze względu na wybór zarządu obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Kalendarzyk zebrań

Czwartek:

Godz. 17,00 Katol. Tow. Ochrony Kobiet, — walne zebranie w sali Księgarni św. Wojciecha, Al. Marcinkowskiego 22.

Godz. 20,00 Koło Naukowe Grafików, nadzwyczajne walne zebranie w świetlicy P. S. D. Z. nr. 1.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Na zasadzie art. 676—681 k. p. c. ogłaszam, że w dniu 29 kwietnia 1938 r. o godz. 9,30 przed południem, odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Rogoźnie, pokój nr. 16, licytacja nieruchomości, położonej w Kaziopolu pow. obornicki, zapisanej w księdze hipotecznej Sądu Grodzkiego w Rogoźnie tom I, karta 6. na nazwisko dłużnika Zofii Piotrowskiej z Kaziopola.

Nieruchomość Kaziopole składa się z domu mieszkalnego z podwórzem i ogrodem domowym, stajni, obory, owocarni, chlewu z kuchnią do paszy, i szopy, stodoły i szopy oraz 27 ha 71 ar 10 m² ziemi ornej.

Nieruchomość Kaziopole karta 6, oszacowano na sumę 5.400 zł. Cena wywołania 4.050 zł. Wymiar, który ciąży na tej nieruchomości utrzymuje się przy sprzedaży tejże w mocy bez potrącenia z ceny.

Wysokość rękojmi, jaką licytant przystępujący do przetargu, powinien złożyć, wynosi 540 zł. Licytant winien przedłożyć również wymagane zezwolenie władzy na nabycie tej nieruchomości. (Art. 702 i 716 k. p. c. oraz IX. przep. wprow. kod. post. cyw.)

Rękojmia powinna być złożona w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Wartość kuponów nie bierze się w rachubę.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własn. na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich 2 tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Rogoźno, dnia 21 marca 1938 r

Polewczyński,

Komornik Sądu Grodzkiego.

OGŁOSZENIE

W sprawie postępowania układowego dotyczącego majątku Wacława Rzewuskiego w Arcugowie, Przewodniczący Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego w Poznaniu zwolnił z dniem 21 marca 1938 r. Włodzimierza Sulerzyskiego, zam. w Niechanowie, pow. gnieźnieński, z obowiązków nadzorcy i nadzorcą mianował Wojciecha Dobrzyńskiego, zam. w Poznaniu, ul. Kręta 6/7.

Poznań, dnia 21 marca 1938 r.

Przewodniczący:

(—) Klebba.

Z ekranu

„ZBIEG Z SAN QUENTIN"

Dużo już oglądaliśmy filmów z życia więźniów amerykańskich. Każdy jeszcze prawdopodobnie pamięta film p. t. „Szary Dom", gdzie z dużym realizmem przedstawiono stosunki panujące w więzieniach. — Wyświetlany obecnie w kinie „Świt" film p. t. „Zbieg z San Quentin" należy do typu filmów pedagogicznych. Mimo tych cech reżyseria filmu jest mocna oraz nadzwyczaj ciekawa. Człowiek, który popełnił przestępstwo ma znowu zamiar poprawić się. Jednak intryga kolegów - więźniów skłania go do ucieczki z więzienia. Gdy więzień przekonał się, że to była intryga, raniony wraca pod mury więzienia i umiera. W roli naczelnika więzienia gra znany aktor Pat O'Brien.

Kino „Adria", Dąbrowskiego 38

wyświetla film p. t. „Za cudze winy". Film wielki w swoim wstrząsającym realiźmie i prawdzie życiowej. Doktór Mudd spełniając święty obowiązek lekarza, udziela pierwszej pomocy potrzebującemu, nie pytając nawet kim są przybysze. Patrol żołnierzy, ścigający morderców skrytobójczo zamordowanego prezydenta Stanów Zjednoczonych, Lincolna, znajduje rozcięty but mordercy, pozostawiony w pospiechu w domu dr. Mudda. Podejrzany o współudział w morderstwie, dr. Mudd zostaje skazany na dożywotnie więzienie na najstraszniejszej wyspie świata zwaną „Wyspą diabelską", która jest czarną kartą w historii U. S. A. Tragiczna omyłka sądowa wyrywa z ramion kochającej kobiety niewinnego lekarza. Ten film to jedna wielka prawda życiowa zaklęta na taśmie. Film mocniejszy niż wszystkie fikcje, przemienione na ekran. W roli głównej Warner Baxter i Gloria Stuart.

Obrady urzędników sądowych

W czwartek, 17 bm. odbyło się w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Poznaniu plenarne zebranie Związku Urzędników Sądowych i Prokuratorskich Koła Poznań. P. Stasiński wygłosił referat o kosztach sądowych, który wywołał bardzo ożywioną dyskusję. Następnie złożył prezes sprawozdanie z odbytego walnego zjazdu delegatów, który się odbył dnia 5 lutego br. i podał do wiadomości wnioski uchwalone na tymże zjeździe. W maju br. postanowiono urządzić wycieczkę. Zorganizowanie odnośnej wycieczki jako też kursów dokształcających dla urzędników sądowych, które się mają odbyć w sezonie zimowym 1938/39, poruczono Prezydium zarządu. Poza tym podał p. prezes do wiadomości różne komunikaty. Na koniec wypowiedzieli się zebrani przeciw przystąpieniu naszej organizacji do Wojewódzkiej Rady Pracowniczej.

Odcinek kulturalny

Kazimierz Jarochowski

W 50 rocznicę zgonu

Prasa poznańska wszelkich odcieni zamieściła obecnie z okazji 50 rocznicy zgonu Kazimierza Jarochowskiego (24 marca) wspomnienie o zasługach jego jako historyka, publicysty i posła.

Na szczególną pamięć zasłużył sobie Jarochowski wśród czytelników prasy demokratycznej. Jarochowski bronił przeszłości polskiej i systemu republikańskiego, którego Polska była jedynym przedstawicielem w Europie, gdy na wschodzie panowały rządy despotów, a na zachodzie system monarchii absolutystycznej. Poglądy te wziął Kazimierz Jarochowski z środowiska rodzinnego. Ojciec jego Cyprian walczył przeciw despocie carowi w 1831 roku jako adiutant gen. Łubieńskiego, a w 1846 roku został uwięzony przez Prusaków, w 1848 r. był wiceprezesem Komitetu Narodowego. Cyprian Jarochowski był do 1851 roku dyrektorem Ziemstwa Kredytowego i zamieszkiwał w Poznaniu. Stąd Kazimierz miał sposobność w domu rodziców poznać najwybitniejszych przedstawicieli poznańskiego obozu niepodległościowo-demokratycznego, Libelta, Jędrzeja Moraczewskiego, tam poznał przybyłego z Paryża Mierosławskiego oraz Edwarda Dembowskiego. W 1848 r. Kazimierz Jarochowski wziął udział w bitwach pod Miłosławiem i Wrześnią.

Z wykształcenia sędzia, czas poza służbą poświęcił badaniom przeszłości polskiej. Zamierzał dokończyć Dzieje Polski Jędrzeja Moraczewskiego, doprowadzone do abdykacji Jana Kazimierza i w tym celu zaczął ogłaszać źródła historyczne. (Teki Podoskiego od 1854 r.). W 1856 r. ukazał się I Tom Dzieje Panowania Augusta ,a Historia panowania Sasów w Polsce miała objąć 8 tomów. Wykończyć zdołał Jarochowski tylko dwa, ale jest to do dziś nieprzedawniona monografia polska tego okresu, przez historyków polskich ani przedtem, ani potem niedościgniona, jeśli chodzi a znajomość źródeł. Jarochowski w poszukiwaniu dokumentów badał archiwa nie tylko w Polsce (Kraków, Warszawa), ale Dreźnie, Berlinie, Sztokholmie i Kopenhadze.

Oprócz tej głównej pracy wydał cały szereg mniejszych monografii i studiów historycznych, szczególnie odnoszących się do dziejów Polski Zachodniej.

Rząd pruski nie patrzał obojętnie na tę pracę naukową sędziego. W 1866 r. prezes sądu apelacyjnego nakazał Jarochowskiemu złożyć urząd redaktora Roczników Poznańskiego Tow. Przyjaciół Nauk, a z powodu udziału sędziego w zjeździe historyków Polski ku uczczeniu Długosza 1880 r. w Krakowie wytoczono mu proces dyscyplinarny i przeniesiono go do Brandenburgii (Zielenzig), ale już 1882 Jarochowski przeszedł na emeryturę i powrócił do Poznania.

Jedno dzieło Jarochowskiego szczególnie jest aktualne, mianowicie Literatura Poznańska, która powstała jako reakcja przeciw poznańskim wykładom prof. Tarnowskiego w 1879 r. Jarochowski, prawnik z zawodu, a historyk polityczny z amatorstwa, poprawić kazał zawodowego profesora historii literatury, wykazał płytkość jego wykładów i przed zapomnieniem uratował pisarzy i publicystów poznańskich I. połowy 19-go w. Cały szereg monografii o pisarzach poznańskich, jakie ukazują się obecnie w seminariach Uniw. Poznańskiego, powołuje się na literaturę Jarochowskiego.

Jarochowski pisywał dużo do jedynego dziennika polskiego, jaki przez dziesiątki lat wychodził w Poznaniu, nim powstał „Kurier Poznański" (klerykalny). Poza tym stale informował inne dzielnice Polski o ruchu narodowym, politycznym i kulturalnym zaboru pruskiego, pisując korespondencję do prasy krakowskiej, warszawskiej oraz do „kraju" petersburskiego.

Głośna była polemika Jarochowskiego z filozofem niemieckim Ed. v. Hartmann, który rzucił hasło wytępienia Polaków (Ausrotten). Jarochowski miał temperament bojowy, to też okres następny po jego śmierci, w którym jako najwyższą mądrość głoszono oportunizm, przyczynił się do zapomnienia tego zasłużonego pisarza.

Jarochowski dopiero w młodym pokoleniu cieszy się zasłużonym kultem. Zawodowi historycy, pochodzący z b. zaboru pruskiego jak Małecki, Ksawery Liske, Dembiński, pozyskali katedry we Lwowie, Plebański w Warszawie. W Poznaniu zaś ze świeckich Jarochowski i jego szwagier Leon Wegner, również prawnik z zawodu, podjęli się obrony przeszłości narodowej, działając w stosunkach nieprzyjaznych. Jarochowski, aby nie stracić stanowiska i utrzymania, drukował swoje prace anonimowo.

W 1887 r. obrano go posłem do sejmu pruskiego. Był jednak u schyłku swych sił. Zmarł 24 marca 1888 r. Pochowano go na cmentarzu wiejskim parafii, do której należał folwark rodzinny Małe Sokolniki w pow. szamotulskim. W Poznaniu żegnało go całe społeczeństwo polskie. Akademię Umiejętności, której zmarły był członkiem korespondentem, reprezentował docent Uniwersytetu lwowskiego, prof. Dembiński, pochodzący z Prus Królewskich, obecnie w Poznaniu żyjący honorowy profesor Uniw. Poznańskiego, a w 1920 roku kierownik Min. W. R. i O. P.

Apoloniusz Basiński.

Kalendarz-informator „Kujawianin" na rok 1938 obejmuje powiaty: włocławski, nieszawski, lipnowski, płocki, gostyniński oraz m. st. Warszawę.
ROCZNIK XVIII „BRACIA PIOTROWSCY" Włocławek — telefon 11-00.
DO NABYCIA we wszystkich księgarniach. SKŁAD GŁÓWNY w firmie

Przekazanie obwodów szkolnych

Wczoraj w gmachu gimnazjum M. Konopnickiej we Włocławku odbyło się uroczyste przekazanie przez panów kuratorów obwodów szkolnych w związku ze zmianą granic okręgu szkolnego pomorskiego i warszawskiego.

W uroczystości przyjęli udział przedstawiciele duchowieństwa, władz szkolnych, dyrektorzy szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych, kierownicy szkół powszechnych oraz delegacje młodzieży z pocztami sztandarowymi.

W pięknie przybranej sali o g. 9 odbyło się uroczyste pożegnanie i powitanie obwodów szkolnych. Chór gimnazjalny odśpiewał kilka pieśni, Wygłoszono przemówienia. Na podkreślenie zasługuje mowa uczennicy liceum polonistycznego p. Stanisławy Szmajdówny.

Po krótkiej przerwie odbyła się druga część uroczystości, poświęcona wyłącznie ogółowi nauczycielskiemu. W półgodzinnym referacie p. kurator Ambroziewicz przedstawił rozwój szkolnictwa na terenach wydzielonych z woj. warszawskiego, podkreślił dobrą pracę nauczycielstwa, jego wysoki poziom ideowy, w końcu prosił nowe władze, aby roztoczyły serdeczną opiekę nad tymi terenami, bowiem kuratorium warszawskie wysoko ceniło i szanowało tę pracę.

W odpowiedzi p. Kurator Ryniewicz złożył podziękowanie oraz zapewnił, że prośba p. kuratora Ambroziewicza zostanie całkowicie uwzględniona. Nic bowiem tu się zmieni. Ta sama serdeczność, ta sama troskliwość we wszystkich przejawach pracy wspólnej będzie nicią przewodnią. Na zakończenie prosił p. Kurator wszystkich obecnych, aby w nowych granicach dążyć do zlania się w jedną twórczą masę, czuć się pełnymi gospodarzami na Pomorzu. Osiągniemy wów czas to, czego wymaga od nas nakaz doby bieżącej.

W imieniu nauczycielstwa żegnali i witali p.p. Kuratorów p dyr. Degen-Ślósarska i p. kier. Saar.

Dalsze uroczystości odbyły się w szkole powszechnej Nr 7, gdzie po nadaniu imienia tej szkole Jana Kasprowicza, goście zwiedzili gmach szkolny.

Puzdrakiewicz i Strzelecki

nie przyznają się do mordu

W dalszym ciągu swych zeznań Puzdrakiewicz broni się wszelkimi sposobami, starając sie dowieść Sądowi, że na ławie oskarżonych znalazł się przez zemstę. Jest przekonany o tym, bo miał „złe sny". Bał się iść na każdą „robotę".

Na pytanie Sądu, skąd wzięła się krew na ubraniu, pewny siebie odpowiada, że w nocy z 22 na 23 czerwca ub. r. pobił się u niejakich Osinskich. A ponieważ Osinska była bardzo pokrwawiona, więc to jej krew.

Zapytany Dudnik potwierdza swe zeznanie i tym samem pogrąża Puzdrakiewicza.

Wyprowadzony z równowagi Puzdrakiewicz zarzuca Dudnikowi kłamstwo. Przy tym mówi: — Znam wszystkich złodziei we Włocławku, to będę brał takiego chłopaka na wspólnika!?

Następny z kolei zeznaje Strzelecki: Liczy lat 24. Blada cera. Kilka razy karany. Do winy nie przyznaje się. Kobiet zamordowanych nie zna. Nigdy tam nie był. Krytycznego dn. był razem z Puzdrakiewiczem. Zeznania tych dwóch pokrywają się. Obydwaj uderzają w Dudnika. A Dudnik znowu potwierdza swe pierwotne zeznania.

Sąd przystąpił do przesłuchania świadków.

Z Sodalicji Mariańskiej Pań Miejskich we Włocławku

Zarząd Sodalicji Mariańskiej Pań zawiadamia pp. członkinie, że rekolekcje zaczynają się dziś w czwartek 24 b. m. o godz. 7 wieczorem w kaplicy przy ul. Orlej. Dokładny plan takowych będzie ogłoszony w czwartek po nauce.

Prosimy o punktualne przybycie.

Zarząd.

Ważne dla emerytów i inwalidów

Z dniem 1-szym kwietnia 1938 r., wszelkie sprawy emerytalne i inwalidzkie osób zamieszkałych na terenie powiatu **włocławskiego, lipnowskiego, nieszawskieg i rypińskiego,** zarówno nowopowstałe jak również już wszczęte i będące w rozpatrzeniu czy to odnośnej władzy I. instancji, czy też Ministerstwa Skarbu lub Najwyższego Trybunału Administracyjnego, przyjmuje **Izba Skarbowa w Poznaniu,** osób zaś zamieszkałych na terenie powiatu działdowskiego Izba Skarbowa Grodzka w Warszawie.

Wobec powyższego, zainteresowani zamieszkali na terenie powiatów włocławskiego, lipnowskiego, nieszawskiego i rypińskiego, we wszelkich sprawach związanych z emerytami lub rentami inwalidzkimi, winni się zwracać wprost do **Wydziału VI Izby Skarbowej w Poznaniu, ul. Wały Batorego 5.**

Z „Sokoła"

Turniej Ping - pongowy

W ubiegłą sobotę i niedzielę, rozegrany został turniej ping-pongowy o mistrzostwo Włocławka, organizowany przez Zarząd Tow. Gimnast. „Sokół". W turnieju wzięło udział 40 zawodników i zawodniczek.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

1) Bogdański (Odrodzenie) 2) Sobieski (O), 3) Krzemiński (Gimn. Długosza), 4) Pawlikowski (G.Z.K.), 5) Kacprzyk (G.Z.K.), 6) Sułocki (G.D.).

Gra podwójna panów:

1) Bogdanski — Sobiecki (O), 2) Bujalski — Mirewicz (G.D.).

Gra pocieszenia: 1—2 Pawlikowski (G.Z.K.) i Sułocki (G.D.).

Gra pojedyńcza pań: 1) Chałaczkawiczówna (Sokół), 2) Bieńkowska (S).

Gra mieszana: 1) Bieńkowska — Czepel (S), 2) Chałaczkiewiczówna — Sporny (S).

Gra juniorów: 1) Ubysz, 2) Morawski.

Na moście trzeba umieć chodzić

Przed kilkoma dniami zaistniał na moście fakt pobicia jednego z mieszkańców Szpetala Dolnego tylko za to, że miał odwagę zwrócić uwagę tym, dla których nie istnieją przepisy ruchu pieszego.

Na marginesie tego wypadku podkreślić należy, że na stalowym moście ludziska chodzą jak kto chce i jak komu wygodnie. Spotyka się ludzi inteligentnych, zajmujących poważne stanowiska, robotników, dzieci, zażywających spaceru po moście w kierunku odwrotnym niżby iść należało.

Na zwrócone w formie grzecznej uwagi reagują słownie, a ostatnio już dochodzi do rękoczynów. Trzeba będzie temu położyć kres. Kilka spacerów pp. policjantów uzbrojonych w mandaty karne dla opornych napewno ukróci swawolę jednych, a drugich nauczy poprawnego chodzenia po moście.

Podwójne życie panny Ireny

Irena P. córka tutejszego przemysłowca bierze udział w złodziejskich wyprawach

Wielkie poruszenie w tutejszych sferach towarzyskich wywołała wiadomość, że panna Irena P. prowadzi podejrzany tryb życia w stolicy.

Ktoś wyśledził, że panna Irena odwiedza często więzienie, że przebywa w melinach, w środowisku mocno niewyraźnych indywiduów, najczęściej z dwoma opryszkami zwanymi w stolicy „Robert i Bertrand".

Po zbadaniu sprawy okazało się, że panna Irena przyjaźni się z Eug. Bodo i Adolfem Dymszą, którzy w najnowszym swym filmie „Robert i Bertrand" grają dwóch złodziei, a że chcieli dobrze przestudiować swe role przebywali wraz z panną w świecie podziemnym.

Film ten nadzwyczajnie się udał. Jest to oryginalny koncert komizmu. Prócz świetnych komików Bodo i Dymszy występują Ćwikliska, Fertner, Znicz, Orwid, Grossówna.

Dziś rozlegają się huragany śmiechu na tym świetnym filmie w „Słońcu".

Otwarcie wystawy higienicznej

W niedzielę dnia 27 b.m. zostanie otwarta we Włocławku. wystawa higieniczna. Mieścić się będzie w sali Towarzystwa Krajoznawczego. Wystawa będzie obejmowała działy: gruźlicę, choroby weneryczne, alkoholizm, bezpieczeństwo pracy, ubezpieczenia społeczne. Liczne eksponaty i tablice zilustracją zagadnienia zdrowotności.

Wystawę urządza Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie i Ubezpieczalnia Społeczna we Włocławku.

Z działalności Włocławskiego Koła Polskiego Białego Krzyża

W miesiącu lutym i marcu odbywały się w dalszym ciągu pogadanki niedzielne.

W dniu 28 lutego uruchomiono kurs oświatowy dla żołnierzy bardziej zaawansowanych w Szwadronach Zapasowych, stacjonujących w naszym mieście.

W dniu 5 marca odbył się egzamin i zakończenie dwóch kursów oświatowych. Świadectwa z ukończenia kursów otrzymało około 40 żołnierzy.

Członkowie Zarządu wizytowali kursy oświatowe, oraz świetlicę i bibliotekę, prowadzone przez Polski Biały Krzyż na terenie miejscowego pułku, oraz odbyły się trzy konferencje z pp. nauczycielami, prowadzącymi kursy oświatowe i z pracownikami oświatowymi w świetlicy.

W dniu 28 lutego odbyło się zakończenie kursu kowalsko-ślusarsko-elektrotechnicznego. Kurs ten ukończyło 20 żołnierzy.

Członkowie Zarządu nawiązali kontakt z pp. kierownikami i dyrekcjami szkół w sprawie zorganizowania w tych szkołach Kółek Młodzieży Polskiego Białego Krzyża. W dniu 5 marca zostało zorganizowane Kółko Młodzieży P.B.K. w gimnazjum im. Ks. Jana Długosza.

W dniu 24 lutego odbyła się wycieczka Kółka Młodzieży Polskiego Białego Krzyża Nr. 3 do świetlicy żołnierskiej przy ul. Żytniej. Dzieci przyniosły żołnierzom książki, deklamowali wiersze i śpiewali piosenki żołnierskie.

W dniu 26 lutego odbyło się zakończenie konkursu dekoracji świetlic w miejscowym pułku piechoty. Dwie pierwsze nagrody przyznano świetlicy Polskiego Białego Krzyża i świetlicy plutonu łączności.

Sekcja Polskiego Białego Krzyża w Aleksandrowie Kujawskim zorganizowała w dniu 18 lutego „Wieczór karnawałowy", który przyniósł przeszło 600 zł czystego dochodu. Wielka to zasługa przewodniczącej Sekcji p. starościny Piątkowskiej i ofiarnych członków Zarządu Sekcji. Suma ta zasiliła kasę naszego Koła. W połowie marca Kółko Młodzieży przy szkole powszechnej Nr. 2 w Aleksandrowie Kujawskim urządziło „Wesoły wieczór", który dał 80 zł. dochodu.

W dniu 18 marca z okazji Imienin Marszałka Rydza-Śmigłego odbyła się akademia żołnierska w wykonaniu dzieci z Kółek Młodzieży Polskiego Białego Krzyża i żołnierzy miejscowego pułku.

Numer akt: III. Km. 963/34.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego we Włocławku rewiru III Kazimierz Podczaski, mający kancelarię we Włocławku przy ul. Reymonta 35, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 5 maja 1938 r. o godz. 11 w Sądzie Grodzkim w Chodczu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika sukcesorów Wacława Grabowskiego nieruchomości: położonej w kol. Lipiny, gm. Przedecz, pow. włocławskiego, składającej się z działki ziemi, oznaczonej № 13 o powierzchni 23 ha 293 mtr. kwadr. z budynkami, szczegółowo wym. w episie nieruchomości z dnia 29. X. 1934 r. Nieruchomość powyższa posiada urządzoną książkę hipoteczną, przy czym książka hipoteczna znajduje się w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Okręgowym we Włocławku.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 20 000 cena zaś wywołania wynosi zł. 15.000.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 2.000.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Chodczu.

KOMORNIK: (—) K. Podczaski.

Dnia 21 marca 1938 r.

Z notatnika policjanta

Józefowi Kocińskiemu, ul. Wiejska, skradziono z przed sklepu przy ul. Długiej rower męski.

Z pociągu towarowego skradziono 15 m węgla. Sprawcami kradzieży byli: Kazimierz Staniszewski i jego wspólnicy.

Nieznani sprawcy rozebrali i skradli część parkanu cmentarnego.

Na stadionie miejskim ścięto dwie akacje.

Z kiosku przy ul. 3-go Maja nieznany sprawca skradł szufladkę z zawartością 10 zł.

Henryk Cichocki z Grzywna najechł rowerem na Stanisławę Płonecką. Poszkodowana doznała lekich obrażeń ciała.

Robotnik Józef Marchlewski, ul. Chłodna, uległ podczas pracy wypadkowi złamania lewej nogi. Udzielono mu pomocy lekarskiej.

Za opilstwo i awantury uliczne spisano doniesienie karne na Tadeusza Nowakowskiego, ul. Szkolna, Andrzeja Kamińskiego, Papieżka i Stefana Czarneckiego, ul. Królewiecka.

Redaktor: Walerian Gliniecki. Zakł. Graf. p. f. „B-CIA PIOTROWSCY", Włocławek. Przedmiejska 20 Telefon 11-00. Wydawca: Stefan Piotrowski.

Książnica Kopernikańska w Toruniu